Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, wtorek 24 września 1935 r. | Nr. 264 ABC

W. Ś.

Milczące czekanie

Chociaż Mussolini odrzucił w sposób kategoryczny propozycje sformułowane przez Komitet pięciu, to jednak prasa francuska notuje zjawisko pewnego odprężenia w atmosferze politycznej. Czy jest to tylko złudzenie, czy to tylko wypoczynek nerwów, napiętych oczekiwaniem ostatnich dni, czy też istotnie są objektywne warunki, skłaniające do bardziej optymistycznej oceny sytuacji?

Badając bardzo skrupulatnie nastroje opinji publicznej w poszczególnych państwach, a niemal we wszystkich państwach świata, konflikt włosko - abisyński wzbudził tego rodzaju zainteresowanie, iż doprowadził do ujawnienia się prądów sympatyj i zapatrywań — otóż obserwując te nastroje, stwierdzić wypada, że wszędzie nastąpiła w ostatnich dniach znamienna ewolucja sądów.

W przeważnej części świata sympatje ułożyły się jednolicie po stronie Abisynji, a następnie, gdy na widownię wystąpiła Anglja ze swą stanowczą postawą wobec Włoch, to wszędzie to stanowisko Anglji spotkało się z aprobatą. Ogólnie utrzymywano też wtedy, że Włochy się ulękną i cofną.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że to przeświadczenie o cofnięciu się Włoch przed groźbami Anglji było jednym z poważnych hamulców psychologicznych, nie pozwalających Mussoliniemu na przejawienie jakichkolwiek oznak pojednawczości.

Czy głębsza refleksja nakazała zdać sobie sprawę z tej okoliczności, czy też na konflikt zaczęto patrzeć głębiej, dość, że w opinjach zarysowała się ewolucja, którą moglibyśmy sprecyzować następująco: Konflikt włosko-abisyński jest zbyt poważny, aby go można rozstrzygnąć sympatjami, czy antypatjami, jest widocznem, że Włochy pod naciskiem Anglji nie ustąpią, jeśli zaś przyjdzie do zatargu zbrojnego Włoch z Anglją, to cały świat się zatrzęsie, trzeba więc serjo pomyśleć o interesach własnych i zastanowić się, co te interesy wskazują.

I taka ekspertyza własnych interesów wszędzie doprowadza do jednej konkluzji: trzeba utrzymać pokój. Nie ten pokój będący frazesem i utopją pacyfistów, ale pokój, jako wymóg żywotnych dążeń każdego narodu, który nie chce swych losów rzucać na grę hazardu.

Rzecz znamienna, że tego rodzaju roztrząsania i rozważania dotarły i znalazły sobie prawo obywatelstwa w obrębie imperjum brytyjskiego. Bo oto szef australijskiej partji robotniczej Zeng oświadcza, że Australja nie powinna się mieszać do obecnego konfliktu między Włochami a Abisynją, lecz ograniczyć się do obrony swych interesów na oceanie Spokojnym, jak to zresztą robią inne narody. „Liga Narodów — mówi Zeng — tworzy proste zgromadzenie, nad którem dominują Wielka Brytanja, Francja i Sowiety. Jeżeli Liga Narodów ogłosi wojnę Włochom i jeżeli ten kraj wyjdzie osłabiony z zawieruchy, stanie wówczas wobec najazdu Austrji przez Niemcy, Francja pośpieszy natychmiast na pomoc Austrji i nowa wojna światowa się rozpęta“.

W samej Anglji pojawiają się opinje, aby ograniczyć się w stosunku do Włoch do sankcyj gospodarczych, a z wyłączeniem sankcyj wojskowych.

Te i powyższe opinje same przez się jeszcze nie wpływają na załagodzenie konfliktu. Ale stanowią one atmosferę moralną, ułatwiającą Francji podjęcie z całą energją roli pośredniczącej. Półoficjalny „Le Temps“ stwierdza otwarcie, że Francja nie chce pod żadnym warunkiem konfliktu. Bo jego następstwem będzie albo to, że „osłabienie potęgi włoskiej stworzy nowe możliwości dla Niemiec w Europie środkowej, albo to, że rozkład frontu Stresy będzie dla nich okazją do podjęcia próby przeciągnięcia rozgoryczonych i zawiedzionych Włoch do obozu Berlina“.

Jako pendant do powyższej opinji może służyć to, że najskrupulatniej kryje się swoje sympatje i swoje opinje w konflikcie włosko - abisyńskim w Niemczech i na Węgrzech.

Jest oczywistem, że to milczenie jest równoznaczne z niecierpliwem czekaniem.

Wojna w powietrzu

Abisynja odrzuca żądania Włoch

WARSZAWA, 23. 9. (tel. wł. — mg). Z GENEWY DONOSZĄ:

„ODPOWIEDŹ POZYTYWNA ABISYNJI NA PROPOZYCJĘ KOMITETU PIĘCIU NADESZŁA Z ADDIS ABEBY DZIŚ RANO.

MINISTER HAVARIATE DORĘCZYŁ JĄ NATYCHMIAST AMBASADOROWI DE MADARIAGA.

WKRÓTCE POTEM KORESPONDENT „ISKRY“ MIAŁ SPOSOBNOŚĆ ODBYCIA ROZMOWY Z MIN. HAVARIATE.

NA PYTANIE, JAK USTOSUNKUJE SIĘ ABISYNJA DO ŻĄDAŃ WŁOSKICH PRZEDSTAWIONYCH WCZORAJ PRZEZ BAR. ALOISI AMBASADOROWI DE MADARIAGA, ODPOWIEDZIAŁ DELEGAT ABISYNJI: „ŻĄDANIA WŁOSKIE ZMIERZAJĄ DO ROZBROJENIA NAS, POTEM DO ROZTOCZENIA NAD NAMI KONTROLI, A W KOŃCU DO ROZBIORU ABISYNJI I ODDANIA JEJ W LWIEJ CZĘŚCI W POSIADANIE WŁOCH.

NIE UWAŻAM NAWET ZA STOSOWNE KOMUNIKOWAĆ MEMU CESARZOWI TYCH ŻĄDAŃ.

WIEM, ŻE CAŁY NARÓD ABISYŃSKI ODPOWIE NA TO JEDNOMYŚLNIE: NIGDY... NIGDY... RACZEJ ZGINIEMY“.

GENEWA, 23. 9. Komitet pięciu zebrał się dziś o godz. 10.30 i odbył posiedzenie, które trwało niecałą godzinę. Dyskusja ujawniła całkowitą jednomyślność członków Komitetu, co do tego, iż

wyjaśnienia udzielone przez Włochy nie stanowią podstaw do dalszej akcji pojednawczej. Komitet postanowił uznać sobotni komunikat włoski oraz wyjaśnienia, złożone wczoraj przez Aloisiego za oficjalną odpowiedź Włoch i stwierdził, że wobec tego dalsza akcja Komitetu pięciu niema podstaw. Komitet postanowił przekazać sprawę zpowrotem Radzie Ligi i przygotować odpowiednie sprawozdanie.

Jutro rano odbędzie się ostatnie posiedzenie Komitetu, na którem będzie zatwierdzone sprawozdanie dla Rady Ligi. Wszystkie dokumenty Komitetu pięciu, a więc propozycje jego oraz wyjaśnienia włoskie w raporcie do Rady będą ogłoszone.

Posiedzenie Rady Ligi odbędzie się jutro popołudniu lub w środę rano.

GENEWA, 23. 9. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat oficjalny:

Komitet pięciu zebrał się dziś na posiedzenie i przyjął do wiadomości twierdzącą odpowiedź, otrzymaną na swe propozycje od Abisynji, jak również celem przestudjowania odpowiedzi Włoch i towarzyszących tej odpowiedzi uwag. Komitet zdecydował złożyć Radzie Ligi raport o całej sytuacji, na podstawie dokumentów i informacyj, które są w posiadaniu Komitetu.

Ofenzywa Kominternu w zatargu włosko-abisyńskim

Konflikt włosko - abisyński daje wysłannikom Kominternu znakomitą sposobność do rozpoczęcia akcji propagandowej na rzecz komunizmu i do wprowadzenia w czyn rezolucyj, powziętych na VII międzynarodowym kongresie w Moskwie.

Oficjalny organ Kominternu „Korespondencja Międzynarodowa“ stwierdza z żywem zadowoleniem, iż

od kilku miesięcy komuniści włoscy z zapałem pracują nad uświadomieniem szerokich mas społecznych o prawdziwem znaczeniu wojny, do której pcha faszyzm Italję.

Na czem polega ta praca agentów komunistycznych?

Ten sam organ donosi, że zostały już wydane wszystkim członkom komunistycznej partji we Włoszech odpowiednie instrukcje, aby starali się tak podburzyć masy iżby wojna kolonjalna przekształciła się w wojnę domową, w której zbuntowany i zrewolucjonizowany naród powstałby przeciwko rządom faszystowskim.

„Buntujcie się przeciwko transportowi do Afryki — pisze w swym apelu organ międzynarodówki — bratajcie się z żołnierzami abisyńskimi, nie zgadzajcie się na walkę i opuszczajcie front, zabierając swą broń...“

Jeszcze jeden nawrót do „burżuazyjnych wymysłów“

Sowiety wprowadzają stopnie wojskowe w armji

MOSKWA, 23. 9. (PAT). Jak podaje agencja Tass, Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR. ogłosiła

dekret o stopniach wojskowych dowódców armji i o zatwierdzeniu statutu służbowego dowódców.

Dekret podkreśla, że hasło partji „kadry decydują o wszystkiem“ w zastosowaniu do armji czerwonej oznacza przedewszystkiem stworzenie warunków, gwarantujących późniejszy rozwój i udoskonalenie kadr oraz ich dowódców.

Szczególnie odpowiedzialne zadania w dziedzinie wyszkolenia i wychowania mas żołnierzy armji czerwonej, jakie spadają na ogół dowódców, jak również kierownicze role dowódców w walce wymagają

ustanowienia stopni wojskowych, wyrażających dokładnie kwalifikacje wojskowe i specjalne każdego dowódcy, jego stage i zasługi, jego władzę i autorytet w charakterze komendanta armji czerwonej.

Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR. zdecydowały ustanowić stopnie wojskowe dowódców armji czerwonej, a mianowicie **dla dowódców wojsk lądowych i powietrznych stopień porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika, dowódcy brygady, dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armji, dowódcy armji drugiej klasy i dowódcy armji pierwszej klasy, dla doradców marynarki porucznika, nadporucznika, kapitana-porucznika, kapitana trzeciej klasy, kapitana drugiej klasy, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy. Wprowadzono również nowe stopnie dla dowódców innych rodzajów broni. Ustanawia się też stopień marszałka ZSRR., nadawany przez Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. personalnie wyższym dowódcom za wyjątkowe zasługi.**

Specjalne zarządzenia Rady Komisarzy Ludowych postanawiają, że sztab armji czerwonej nosić będzie odtąd nazwę sztabu generalnego armji czerwonej.

Górnicy domagają się skrócenia czasu pracy

30 b. m. wybuchnie strajk na Górnym Śląsku

WARSZAWA, 23. 9. (Tel. wł. mg.). Dziś wieczorem odbył się tu Kongres delegatów załogowych śląskiego przemysłu górniczego i hutniczego, na którym

uchwalono rozpoczęcie w dniu 30 b. m. strajku w śląskim przemyśle hutniczym i górniczym.

Zatarg, który, jak wynika z wyżej podanej rezolucji, zapowiada strajk, datuje się od szeregu miesięcy. Już w czerwcu rb. Kongres rad załogodych uchwalił domagać się skrócenia czasu pracy w wielkim przemyśle śląskim z 8 na 6 godzin dziennie, dalej dopłaty 50 groszy od każdej wydobytej tony węgla na ratowanie funduszów spółki brackiej, oraz uregulowania sprawy ustawowych urlopów.

Przedstawiciele wszystkich organizacyj robotniczych konferowali w sprawie tych postulatów zarówno w Katowicach, jak i w Warszawie z rezultatem negatywnym. W sprawie tego zatargu bawił również w Katowicach generalny inspektor pracy Klott.

W dyskusji, jaka poprzedziła rezolucję, zebrani wskazywali, że

górnik górnośląski jest nietylko źle opłacany, ale nadto przeciążony wskutek nieracjonalnej pracy, a wreszcie jest źle odżywiany, gdyż niskie zarobki skazują go na niedojadanie.

Poza rezolucją strajkową, Kongres powziął i pomniejsze uchwały i zażądał m. in. zwiększenia liczby inżynierów w okręgowych urzędach górniczych, celem przeprowadzenia lepszej kontroli robotniczej.

—:—

Stan bezrobocia na Śląsku

WARSZAWA, 23. 9. (Tel. wł. mg.). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła w dniu 15 bm. 97.338 bezrobotnych. Liczba ta poraz pierwszy w roku bieżącym spadła poniżej 100.000. W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy, liczba ta zmniejszyła się o 31.256 osób.

Wzrost wywozu wyrobów włókienniczych

WARSZAWA, 23. 9. (Tel. wł. mg.). Ogólny wywóz włókienniczy z okręgów łódzkiego, białostockiego i bielskiego wyniósł na podstawie danych delegatury państwowego Instytutu Eksportowego w Łodzi i Białymstoku, oraz danych związku eksporterów przemysłu włókienniczego w Bielsku, 7.229 kwintali wartości 3.925.000 zł., wykazując wzrost w porównaniu z sierpniem r. u. o 62.000 zł. (1.65 proc.) przy nieznacznym spadku wagowym.

Budowa elewatorów, spichlerzy i chłodni

15 milj. zł. na pośrednią pomoc dla rolnictwa

WARSZAWA, 23. 9. (Tel. wł. mg.). jak wiadomo, do najbardziej intensywnych prac prowadzonych w ciągu ostatnich miesięcy przez czynniki rządowe, zaliczyć należy prace nad poprawą sytuacji rolnictwa.

Sprawa ta wiąże się z prowadzoną jednocześnie przez władze energiczną akcją w kierunku zahamowania spekulacji żywnościowej w miastach i niedopuszczenia do tego, aby zwyżka cen artykułów spożywczych w miastach poszła wyżej, niż zwyżka cen płaconych rolnikowi.

Dzięki szeregowi posunięć na rynku zbożowym, w ostatnich tygodniach dała się zauważyć tendencja zwyżkowa.

Obecnie w łonie rządu zapadły decyzje co do podziału przeznaczonej w uchwałach Komitetu Ekonomicznego Ministrów kwoty 15 miljonów złotych na inwestycje w dziedzinie urządzeń technicznych dla usprawnienia handlu artykułami rolniczemi.

Kwotę tę rozdysponowano na rzecz budowy elewatorów zbożowych w Gdyni, oraz na spichlerze w kraju, na budowę chłodni, na rozbudowę mleczarstwa i przetworów mleczarskich.

Pożar zakładu dla umysłowo chorych

KRÓLEWIEC, 23. 9. (PAT). „Memeler Dampfboot" podaje, że w zakładzie dla chorych umysłowo w Bachmann pod Kłajpedą wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały trzypiętrowy budynek.

Wszystkich chorych w liczbie 120 musiano ze szpitala wypuścić, przyczem

część ich rozbiegła się po okolicy i dopiero z pomocą policji udało się ich powyszukiwać i zgromadzić w innym szpitalu.

Litwa skarży się na metody niemieckie

PARYŻ, 23. 9. (PAT). Agencja Havasa zamieszcza depeszę z Rygi, według której rząd litewski już od kilku miesięcy nosił się z zamiarem wystąpienia do Ligi Narodów ze skargą na postępowanie Niemiec. Ze względu na obecną sytuację międzynarodową,

Litwa postanowiła uczynić demarche bardziej ścisłą, tylko u sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej. Min. Lozorajtis dokonał demarche w Genewie u ministrów spraw zagranicznych państw zainteresowanych, wręczając im notę o mieszaniu się Niemiec do spraw kłajpedzkich i o środkach, używanych przez Rzeszę.

—:—

H. Ford kontrkandydatem Roosevelta

Kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych?

WASZYNGTON, 23. 9. (PAT). Wobec zbliżającej się kampanji przygotowawczej do wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych w amerykańskich kołach politycznych zaczynają ujawniać się

tendencje do zgrupowania żywiołów konserwatywnych nieprzychylnie usposobionych do polityki prezydenta Roosevelta.

Jest mowa o możliwości połączenia republikanów konserwatystów z demokratami konserwatystami: grupa profesorów uniwersytetu w Pensylwanji, popierająca ten projekt, proponuje, by stronnictwo republikańskie

przeciwstawiło prezydentowi Roosevelta kandydaturę Henryka Forda, który dawniej był demokratą, a do partji republikańskiej przeszedł po objęciu władzy przez Roosevelta. — Henryk Ford jest zaciekłym przeciwnikiem polityki reformatorskiej Roosevelta.

Na stanowisko wiceprezydenta jest proponowany wpływowy członek stronnictwa demokratycznego Lewis Duglas, który zwalcza program finansowy Roosevelta.

Republikański komitet narodowy jednakże prawdopodobnie nie zgodzi się na kandydaturę Forda. Wysunięcie nazwiska Forda przez republikanów jest bardzo charakterystyczne. Świadczy ono o zakłopotaniu, w jakiem znalazło się stronnictwo, dysponujące niewielką ilością osobistości politycznych o popularności narodowej, które mogłyby być groźnymi przeciwnikami Roosevelta.

Pomysły profesorów z Pensylwanji dowodzą również, że prawe skrzydło stronnictwa republikańskiego zaniepokojone powodzeniem kandydatury senatora Boraha, będzie ją bezwzględnie zwalczało.

Jakie zaległości podatkowe można spłacać

obligacjami pożyczek

WARSZAWA, 23. 9. (Tel. wł. mg.). Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich Izb Skarbowych i Urzędów Skarbowych okólnik z wyjaśnieniem, że obligacje 6 proc. pożyczki narodowej i 5 proc. konwersyjnej powinny być przyjmowane na spłatę odroczonych zaległości w podatkach państwowych: gruntowym, przemysłowym, obrotowym, dochodowym od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych, wojskowy wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi.

Na poczet zaległości podatkowych winne być zaliczone wartości nominalne obligacyj oraz wartość bieżącego kuponu po dzień złożenia obligacji.

Potrzeba się w czepku urodzić

Przedziwna historja wygranego miljona

WARSZAWA, 23. 9. (Tel. wł. mg.). Jedną ćwiartkę szczęśliwego losu, na którą padła w ubiegłą sobotę wygrana w kwocie 1 miljona złotych, posiada Siostra Marta z Zakładu Djakonistek w Poznaniu. Była ona delegowana na prowincję i na wiadomość o wygranej, powróciła natychmiast do Poznania. Drugą ćwiartkę kupiła osoba nieznana, zastrzegając sobie wypłatę na okaziciela. Posiadaczem trzeciej ćwiartki jest współpraściciel hotelu „Monopol" w Poznaniu Kazimierz Czartoryski.

W tym roku wygrał on już czwarty raz. W pierwszem ciągnieniu na los padła wygrana w kwocie 250 zł., w drugiem 500, w trzeciem 800 zł., a obecnie miljon.

Olbrzymi strajk górników

WASZYNGTON, 23. 9. (PAT). Dziś rozpoczął się w 22 stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi. Zastępca sekretarza pracy Macgrady konferował do godz. 3.30 nad ranem z przedstawicielami przedsiębiorców górników w nadziei osiągnięcia porozumienia, jednakże zakaz o przystąpieniu do strajku został ogłoszony.

Spodziewają się tu, że prezydent Roosevelt, który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie dziś jeszcze interwenjował.

Rząd koncentracji narodowej

powstaje w Hiszpanji

MADRYT, 23. 9. (PAT). Prezydent Zamora polecił tworzenie nowego rządu Santiago Alba. Nowy rząd ma być wyrazem

koncentracji sił o tendencjach narodowych.

Pierwszem zadaniem jego będzie kontynuowanie dzieła odbudowy finansowej.

Zamora uważa, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej nie należy zarządzać w najbliższej przyszłości wyborów.

Zamora pragnąłby, by w nowym rządzie były reprezentowane wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem monarchistów, komunistów i anarchistów.

Kronika telegraficzna

Paryż. Prasa donosi, że w Valence w departamencie Drome zatruło się grzybami 17 osób, trzy z nich już zmarły, a stan pozostałych jest beznadziejny. — Aresztowano sprzedawcę grzybów, który nie przedstawił ich do obowiązkowej kontroli lekarskiej.

Lizbona. Przybył tu amerykański sekretarz skarbu Morgenthau. Z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych odwiedzi on szereg państw europejskich.

O równowagę gospodarczą kraju

„Stabilizacja - bez poprawy“

(—) Nikt chyba nie zaprzeczy, że cały kraj wyczekuje decyzji co do dalszych kierunków naszej polityki gospodarczej. Atmosfera wyczekiwania gubi się w przeróżnych domysłach i plotkach... i nic dziwnego. Zdaniem „Przeglądu Gospodarczego“ (z. 17) — „przyczyny tego wzmożonego zaabsorbowania wszystkich warstw ludności **sprawami gospodarczemi** są zupełnie jasne. Nasze położenie gospodarcze już od dłuższego czasu układa się w sposób, który najogólniej możnaby określić według formuły

„stabilizacja — bez poprawy“.

W momencie szczytowym przesilenia, który przypadł w Polsce bodaj dwa lata temu, można było sam fakt zatrzymania się trwającej od dłuższego czasu tendencji spadkowej uznać **za objaw pocieszający,** a tem samem **usprawiedliwiający** ów umiarkowany optymizm, o którym ze strony rządu była nieraz mowa. Dziś, po upływie dłuższego czasu, formuła taka uważana, a może więcej jeszcze, odczuwana jest jako **niewystarczająca.** Wyczerpanie wszelkich, a tak bardzo skromnych rezerw kapitałowych, trwająca nieopłacalność procesów produkcyjnych, wreszcie brak widocznego odprężenia na rynku pracy na skutek stałego i silnego przyrostu ludności — oto czynniki, które w sumie ciążą nadal poważnie na naszem położeniu. A stąd niemal już samorzutnie nasuwa się wniosek, że obecny

poziom życia gospodarczego

czy też obecna wysokość dochodu społecznego w Polsce znajduje się

poniżej granicy, zapewniającej minimum egzystencji

dla całej jej ludnośóci“.

Zaniepokojony tym stanem rzeczy „Przegląd Gospodarczy“ wierzy, że rząd i nowe ciała prawodawcze opanują program gospodarczy, który: — „zmierzać winien do przełamania owej **martwoty,** w której od dłuższego czasu znalazło się całe nasze życie gospodarcze“. —

Jeśli przyjmiemy, że uwagi te napisane zostały przez **Organ Centralnego Związku Przemysłu Polskiego** w chwili, gdy statystyka oficjalna zaczęła notować zwyżkę wskaźników produkcji w Polce, natenczas zrozumiemy, że **od statystyki do faktu,** by wyciągnąć „stabilizację“ z bagna a **„martwocie“** nadać jakiś ruch — jeszcze u nas w kraju daleko.

W tydzień po tych uwagach tenże sam „Przegląd Gospodarczy“ (nr. 18) pogłębiając poglądy stwierdza, że

— „Oczywiście, przy pomocy jedynie własnych szczupłych środków nie zdołamy dokonać **żadnych cudów w naszem położeniu.** Obciążone jest ono jednak silnie również takiemi czynnikami, których usunięcie lub złagodzenie **zalety wyłącznie** od nas — od naszego wysiłku i naszej siły woli. Pośród tych obciążających czynników wymienić należy na miejscu pierwszem

brak sharmonizowania pomiędzy wysokością dochodu społecznego a finansowem zapotrzebowaniem gospodarki publicznej.

Objawem tej fatalnej dysharmonji nie jest tylko ogólnie znany fakt trwania, a poniekąd **pogłębiania się deficytu budżetowego.** Bardziej niepokojące jest zjawisko **całkowitego** od dłuższego czasu **absorbowania rynku kapitałowego i pieniężnego przez potrzeby publiczne,** ściślej mówiąc, przez potrzeby państwa, przyczem w finansowaniu ich, bierze ostatnio stosunkowo większy udział także instytucja emisyjna.

Oto jest punkt, który uważamy za **najsłabszy w całokształcie naszej sytuacji.**

Jeśli nasza polityka gospodarcza prowadzona była od szeregu lat pod hasłem **deflacji,** to stwierdzić trzeba, że **zawiodła ona na tym właśnie odcinku,** który dla powodzenia całej koncepcji był bodaj **najważniejszy.** Czyniono deflacyjne posunięcia, a nawet cięcia w nader różnorodnych kierunkach, ale nie zdołano dostosować gospodarki publicznej do **dzisiejszego poziomu naszego dochodu społecznego.** Mówiono o nożycach i przerostach wszelkiego rodzaju, ale ta **rażąca dysproporcja** nie została usunięta...

Przywrócenie właściwego stosunku pomiędzy temi dużemi wielkościami — (gospodarcze, publiczne, dochód społeczny) — nastąpić może tylko dwojaką drogą: bądź przez zredukowanie pierwszej, bądź przez zwiększenie drugiej“.

Polityka gospodarcza polska — zdaniem „Przeglądu Gospodarczego“ musi się zdecydować: **albo** na „radykalne ograniczenia w gospodarce publicznej“ albo „ześrodkowanie wszystkich atutów, jakie mi rozporządzamy, celem możliwego zwiększenia dochodu społecznego...“

Trzeba przytem jasno zdać sobie sprawę, że przy dzisiejszej skali wydatków państwowych, przekraczających o jakie 300 milj. zł. rocznie dochody jakie państwo uzyskuje przy **nader silnym nacisku fiskalnym,** sanacja gospodarki skarbowej nie może ograniczyć się do jakiegoś ponownego zredukowania uposażeń pracowników państwowych...“

— „Dalsze trwanie tej nierównowagi może nietylko zatamować wszelką poprawę, ale nawet **pogorszyć istniejący stan rzeczy...** wszelkie próby **dalszego forsowania procesów deflacyjnych** w Polsce pociągną za sobą dalsze **redukcje naszego globalnego dochodu społecznego..** **„dotychczasowa deflacja** w Polsce nie przyniosła tylokrotnie po niej obiecywanych **błogich następstw** gospodarczych...“

Nie chcemy w tej chwili analizować tezy i naświetlać uwag p. E. R. (Emila Rozego), czołowego publicysty „Przeglądu Gospodarczego“, nasze stanowisko znane jest czytelnikom z całego szeregu artykułów, z artykułami prof. Stanisława Grabskiego na czele — jeśliśmy jednak opinje organu „Centralnego Związku Przemysłu Polskiego“ zacytowali, to tylko w tym celu, by stwierdzić, że społeczeństwo domaga się stanowczo opracowania **jasnego programu gospodarczego.**

Głos młodego Tatara

Tatarzy polscy a Wschód

Od jednego z przedstawicieli młodej generacji Tatarów polskich p. Ali Krynickiego otrzymujemy artykuł na temat roli i aspiracyj Tatarów w Polsce. Artykuł ten chętnie zamieszczamy, uważając że wywoła on zainteresowanie w społeczeństwie polskiem ze względu na wyrażone w artykule tendencje polskich Tatarów. — (Red.)

W tym wielkim ruchu ideowym, który poszukuje syntezy wschodu i zachodu celem stworzenia nowej cywilizacji, mającej zapoczątkować nową erę w historji ludzkości, Tatarzy polscy, będący poniekąd w miniaturze jakby tą syntezą, powołani są do odegrania skromnej, lecz zaszczytnej roli.

Tatarzy mogą być przedstawicielami tych rzeczywistych wartości, które wytworzyła cywilizacja zachodnia (jak zmysł organizacyjny, pracowitość, energja, wysokie zdobycze kultury materjalnej, obowiązkowość, wysokie poczucie własnej godności itd.), a jednocześnie interpretatorami dla zachodu tych wszystkich pierwiastków duchowo twórczych, które zawiera w sobie wielka i piękna dusza Wschodu, nie znająca głębokich przeciwieństw i rozdźwięków, które szarpią światem zachodnim.

Tatarzy polscy w przeciągu 5 i pół wieków, tak dalece ulegli wpływom kulturalnym Polski, z którą związali swe losy historji, że

stracili język swoich przodków, jednocześnie zachowując głębokie przywiązanie do ich religji Islamu.

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Kowalski pisze: „zdawało mi się, że między jedną religją a drugą niema żadnego pomostu, żadnej wspólności. Jednak objektywne i natężone badanie potwierdzi, że Chrześcijaństwo stało u kolebki Islamu, zapłodniło jego myśl dogmatyczną w czasie późniejszego rozwoju, wpłynęło potężnie na ukształtowanie się wyższych form życia religijnego jego wyznawców, jednem słowem, wnikało w organizm Islamu wszystkiemi porami“...

Tatarzy właśnie są tymi wyznawcami Islamu i dlatego może potrafili zżyć się, powiedziałbym nawet zasymilować, wejść w istotę kultury polskiej.

Z drugiej strony tolerancja wyznaniowa, zasymilowała Tatarów wyznaniowo. Na tysiące można liczyć Tatarów, którzy przeszli na katolicyzm. Na kresach poprostu trudno znaleść rodzinę, któraby nie miała domieszki krwi tatarskiej.

Dalej nasuwa mi się pytanie czy Tatarzy jako odrębna grupa etniczna przy sprzyjających warunkach historycznych mogą istnieć?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zwrócić się do wielkiego zdarzenia dziejowego, jakim jest wojna światowa.

Wojna stała się zwrotnym punktem w historji cywilizacji i obecnie do żadnego tematu historjozoficznego nie można podejść inaczej jak w świetle olbrzymich skutków tej wojny.

Przed wojną, blask zewnętrzny, cywilizacji europejskiej był tak imponujący, że powszechnem mniemaniem było, iż postęp ludzkości może się odbywać wyłącznie tą drogą, jaką kroczył Zachód. Postęp ten polegał na kulcie materji i siły. Furja mnożenia bogactw, chciwość i nienawiść doprowadziły do jednej olbrzymiej klęski — do kryzysu.

Idea przedwojenna o wyższości narodów romano - germańskich i anglosaskich jest fikcją, niema narodów wyższych czy niższych, są narody różne, które mają równe prawa i obowiązki wobec ogólnoludzkiej cywilizacji.

Ta idea dotarła w swoim pochodzie do najdalszych zakątków świata, budząc wszędzie bezgraniczny entuzjazm i dokonywując radykalnych zmian nietylko w stanie umysłów, lecz i w stosunkach politycznych.

Każdy naród o odrębnych wartościach kulturalnych, ma prawo do udziału w ogólno światowej cywilizacji. Każdy człowiek pracując nad poznaniem siebie, znajduje w swojej psychice pierwiastki, związane z jego pochodzeniem, które powodują odczucie jego odrębności etnicznej. Ta odrębność wyciska swoje piętno na duchowej działalności człowieka, a stąd powstaje kultura narodowa, która następnie staje się potężnym bodźcem do ujawnienia całego bogactwa ducha ludzkiego.

Więc rozwój, każdej kultury narodowej jest konieczny dla wzbogacenia ogólnoludzkiej cywilizacji, tej skarbnicy ducha ludzkiego.

Tatarzy, jako mała cząstka mogą też odegrać pewną rolę

rolę łącznika wartości kultury Wschodu i Zachodu,

zaś jako grupa odrębna nie mogą istnieć, gdyż mają w sobie połączenie dwóch różnych kultur zupełnie odrębnych i stali się jakby ich syntezą.

W związku z tem powstaje jeszcze drugie pytanie: czy rozwój kultury Tatarów jest pożądany z punktu widzenia cywilizacji i kultury Wielkiego Narodu Polskiego?

Zanim damy odpowiedź na to pytanie, należy ustalić pojęcia kultury i cywilizacji. Pod kulturą należy rozumieć sumę tych wytwarzanych przez każdy Naród wartości, które służą do zadośćuczynienia najgłębszym potrzebom jego ducha. Potrzeby te dążą do osiągnięcia ideału, tak dla całego narodu jak i dla jednostki.

Każde pokolenie pozostawia w spadku następnemu pokoleniu wyniki swej pracy, w dziedzinie nauki, sztuki, prawa, obyczajów, wojskowości, a przedewszystkiem największą wartość nigdy nie gasnący ogień — religię. Kultura jest jakby obrazem Boga w historji. Cywilizacja zaś jest sumą poszczególnych kultur narodowych.

Każdy człowiek, będąc przedstawicielem kultury swego narodu i pracując nad poznaniem siebie, znajduje również w swojej psychice pierwiastki które znalazły doskonały wyraz w kulturze innego narodu. To pobudza człowieka do przyswajania z obcej kultury rzeczy wartościowych, — rzeczy, które na jego gruncie dałyby się zaszczepić, a przez to wzbogacić kulturę danego narodu czy jednostki.

Goethe kiedy przyjechał do Rzymu zawołał: „Nun bin ich endlich geboren“. Ten genjalny przedstawiciel wielkiej kultury swego narodu dopiero za pośrednictwem obcej kultury odnalazł samego siebie. Francja była zawsze otwarta na wszystkie wpływy obce co nie przeszkodziło, a raczej sprzyjało wytworzeniu tego, co my nazywamy francuskim genjuszem.

Każda kultura poszczególnego narodu, o ile jest zdolna do życia, tylko zyskuje na sile, gdy się styka z obcą kulturą.

Prawdziwa miłość swojej kultury na rodowej wytwarza szacunek dla innej. Internacjonalizm w swojej obecnej postaci historycznej jest bezduszny i pozbawiony siły twórczej, gdyż nie zawiera w sobie pierwiastka prawdziwej miłości do żadnego narodu, a bez miłości narodowej niema duszy i twórczości. Przy zetknięciu się Polski z Tatarami, ci ostatni mieli pewną kulturę własną, która miała wpływ na kulturę Polski (jak: wojskowość, ubiory, pieśni, tańce a przedewszystkiem architektura itp.).

Oto prawdy, które są zawarte w pojęciu idei samostanowienia narodów. Realizacja tej idei jest zadaniem naszej epoki. Uruchomi ona w narodach wszystkie siły duchowe i pobudzi ich do szlachetnego wysiłku w dziedzinie wytwarzania wartości kulturalnych, a tem samem do wzbogacenia cywilizacji całej ludzkości.

ALI KRYNICKI

Mecz tenisowy Węgry-Polska 3:2

W niedzielę rozegrano dwie gry pojedyncze. Po niespodziewanem zwycięstwie Tłoczyńskiego nad Gabrovizzem, *przykrą niespodzianką była zupełnie nieoczekiwana porażka Hebdy z Szigettim.*

Hebda przegrał pierwszego seta po bardzo łatwej walce a w dwóch następnych grał tak dobrze, że wygrał oba z łatwością. *Hebda jednakowoż w ostatnich decydujących sętach wykazał tyle nieopanowania, że przegrał bezapelacyjnie. Ostateczny wynik 1:6, 6:3, 6:3, 1:6, 0:6, dla Szigetiego.*

Tłoczyński w spotkaniu z Gabrovitzem grał o klasę lepiej od Hebdy i wygrał lekko w trzech setach 6:3, 6:4 6:0.

Poza konkursem odbyła się pokazowa gra podwójna w której para Tłoczyński, Gabrovitz pokonała parę Tarłowski, Bratek 6:2, 6:3.

NUSSLEICH MISTRZEM NIEMIEC

BERLIN, 22. 9. W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Niemiec w tenisie ziemnym. — Tytuł mistrzowski zdobył ponownie **Nussleim,** bijąc w finale Gorittschn gga 6:0, 6:0, 6:4.

W grze podwójnej w finale para Najuch — Nusslein pokonała parę Viekhoff — Bartelt 6:1, 6:3, 6:1

Trójbój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski

Rozegrany w niedzielę na boisku Pogoni trójbój pań o mistrzostwo Polski, był właściwie parodją zawodów, na starcie stanęły bowiem zaledwie trzy zawodniczki.

Wykazuje to, jak popularną jest obecnie konkurencja.

Mistrzostwo zdobyła Kwaśniewska (ŁKS), ustanawiając nowy rekord Polski 206 pktami.

Poprzedni rekord należał do Sikorzanki 190 pkt. Drugie miejsce zajęła Batiukówna (Strzelec Lwów) 125 pkt.

Wyniki szczegółowe:

100 m: Kwaśniewska i Batiukówna po 13.4, Rostocka 15.4.

Skok w wyż: Kwaśniewska 136 cm. Batiukówna 133, Rostocka 128. (Podczas skoków Kwaśniewska skręciła ongę).

Oszczep: Kwaśniewska 38.65 m, Batiukówna 22.17, Rostocka 10.64.

—o—

Walasiewiczówna bije rekord na 300 m.

POZNAŃ 22. 9. Największą atrakcją meczu Wrocław — Poznań był start Walasiewiczówny, która podjęła próbę pobicia rekordów światowych na 80 i 300 m.

Na 300 mtr. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 39,4. Dotychczasowy rekord wynosił 41,6 sek.

W 80 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 10,2 sek., podczas, gdy rekord światowy, należący do niej wynosił 9,8 sek.

POGOŃ — HASMONEA 1:1 (0:0)

W zawodach towarzyskich, rozegranych w niedzielę z Hasmoneą na boisku Czarnych, Przed meczem o wejście do Ligi z wileńskim Śmigłym) — Pogoń wystąpiła w składzie mocno osłabionym. Gra nieciekawa, prowadzona w wolnem tempie. Bramkę dla Pogoni uzyskał Luchter, dla Hasmonei Schlaff. Sędziował p. Weber.

POGOŃ — CZUWAJ 2:2 (1:1)

STRYJ 22. 9. Bramki zdobyli: dla Czuwaju obie Dmytryszyn, a dla Pogoni Legaszewski.

WISŁA — NAPRZÓD (Lipiny) 2:2

KATOWICE, 22. 9. W zawodach towarzyskich ligowa Wisła zremisowała w Lipinach z Naprzodem 2:2 (0:0).

—o—

ŚWITEŹ — CZARNI 16:0 V. O.

W eliminacyjnych zawodach bokserskich o wejście do kl. A. Świteź zwyciężyła Czarnych valk . overem 16:0, gdyż Czarni wykazali dwie nadwagi i jedną podwagę. — W spotkaniu towarzyskiem osiągnięto wynik remisowy 8:8.

KUCHARSKI ZWYCIĘŻA

WARSZAWA 22. 9. W przerwie meczu ligowego Warta — Legja, odbył się bieg na 1500 mtr. z udziałem Noji i Kucharskiego. Przez pierwsze trzy okrążenia bieg prowadził Noja, następnie na czoło wysunął się Kucharski, który wygrał bieg w czasie 4:07.4. Czas Noji wynosił 4:08.

BIEG MARATOŃSKI

WARSZAWA 22. 9. Na Okęciu odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 16 zawodników. Bieg ukończyło 9. Tytułu mistrza Polski bronił Garncarz (Pogoń). Do półmetka bieg prowadził *Garncarz.* Metę pierwszy minął *Przybyłko* (Skra) w czasie 2:51:6.

WROCŁAW — POZNAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE 65:47

POZNAŃ, 22. 9. (PAT). Na stadjonie miejskim w Poznaniu odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Wrocław — Poznań o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez prezydenta miasta. — Zwycięstwo odniósł Wrocław w stosunku 65:47.

Morończyk ze Lwowa zwichnął rękę przy jednym z pierwszych skoków i został odwieziony do szpitala.

—o—

Najlepsza w Polsce po Walasiewiczównej sprinterka Książkiewiczówna przeniosła się na stałe do Warszawy, ogłaszając przystąpienie do Warszawianki.

ECHA ZGONU Ś. P. WŁADYSŁAWA ORZECHOWSKIEGO. — Społeczeństwo lwowskie, które na wieść o Jego zgonie tak żywo zareagowało w oddaniu Mu ostatniej posługi, czcząc w Nim uczestnika wszystkich walk II Żelaznej Brygady, zmarłego wskutek odniesionych na froncie ran, zainteresowało się żywo losem wdowy i sierót po Nim pozostałych. Uspakajając opinję publiczną, zaznaczamy, iż dzięki poparciu Związku Legjonistów, Legji Inwal. i prezesów tych instytucyj kpt. Czaszki i kpt. inż. Berdaricha, przy życzliwem ustosunkowaniu się Prezesa P. K. P., p. Łaguny, zostanie kwestja bytu wdowy i trojga sierót załatwiona w ten sposób, iż odziedziczą koncesję na dzierżawę restauracji kolej. na dworcu głównym, będącą przywilejem ś. p. Władysława Orzechowskiego.

Zmiany w tabeli Ligi państwowej

GARBARNIA — CRACOVIA 1:0 (1:0)

KRAKÓW, 22. 9. Garbarnia grała nieszczególnie. Do przerwy gra równa. — Zwycięska bramka padła w 37 min. ze strzału Walickiego. W Cracovii zawiódł atak. Sędziował p. Krukowski Widzów 3.500.

LEGJA — WARTA 4:2 (2:2)

WARSZAWA, 22. 9. Początkowo prowadziła Legja 2:0, zdobywając pierwsze bramki przez Wypijewskiego i Łysakowskiego. Warcie udało się wyrównać przez Lisa i Słomiaka. Po przerwie, gdy Legja zdobyła trzeci punkt przez Rajdka, gra się tak dalece zaostrzyła, że kilku zawodników z obu drużyn zostało silnie kontuzjowanych. — Ostatnią bramkę dla Legji zdobył Nawrot.

RUCH — ŁKS 5:0 (2:0)

KATOWICE, 22. 9. Ruch grał słabo, lecz wygrał bez trudu z jeszcze słabiej grającym ŁKS-em. Trzy bramki dla Ruchu zdobył Peterek, jedną Gemza, a ostatnia padła z samobójczego strzału Karasiaka. Sędziował p .Gumplowicz. Widzów 4.000.

Po niedzielnych zawodach nastąpił szereg przesunięć w tabeli. 3 pierwsze pozycje pozostały niezmienione. Warszawianka dzięki sobotniemu zwycięstwu przeszła z 5-go miejsca na 4-te, umacniając Polonię na ostatniem, z którego b. ciężko będzie się jej wydobyć. Garbarnia przeszła z 8-go na 6-te miejsce, Legja z 9-go na 5-te.

		gier	st. pkt.	st. br.
1)	Pogoń	15	21: 9	43:19
2)	Warta	15	18:12	41:25
3)	Ruch	14	18:10	31:23
4)	Warszawianka	16	15:17	25:30
5)	Legja	15	14:16	27:29
6)	Garbania	14	14:14	20:22
7)	ŁKS	14	14:14	23:28
8)	Śląsk	14	13:15	23:35
9)	Cracovia	14	12:16	25:24
10)	Wisła	13	11:15	27:32
11)	Polonia	14	8:20	15.33.

O wejście do Ligi

CZARNI — WKS ŚMIGŁY (WILNO) 2:0 (1:0).

Pierwsze spotkanie półfinałowe w grupie wschodniej, o wejście do Ligi państwowej rozegrane wczoraj we Lwowie przyniosło zwycięstwo Czarnym w stosunku 2:0 (1:0). Śmigły zaprezentował się wcale dobrze; Wilnianie byli przez cały czas zawodów zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Dopiero pod koniec meczu opadli na siłach i inicjatywa przeszła w ręce Lwowian.

Czarni mimo wygranej grali dość słabo, dopiero w ostatnim kwadransie akcje ich były groźne.

Bramki uzyskali Migas i Żurkowski.

Sędziował p. Heitnar z Krakowa.

LEGJA — KS. DĄB 2:0 (1:0)

POZNAŃ, 22. 9. Rewanżowe spotkanie o wejście do Ligi w grupie zachodniej zakończyło się zasłużonem zwycięstwem poznańczyków, którzy jednakowoż odpadli od dalszych rozgrywek, gdyż pierwszy mecz przegrał. w Katowicach 4:1 i mają obecnie ujemny stosunek bramek 4:3. Bramki dla Legji, która wyraźnie przeważała, zdobyli: Kwintkiewicz i Genstler.

Wyniki turnieju siódemkowego we Lwowie

W niedzielę przedpołudniem odbyły się dalsze rozgrywki: Lwowianka I. — Biały Oorzeł II 2:1 (0:0), Lechja I. — Świteź IV 1:1 (0:0), Drugi Sokół II — Strzelec I. 3:0 (2:0), RKS I. — Lwowianka II 0:0, Jedenastka — Pocisk 1:1 (0:0), Czarni I — Zenit 1:0 (0:0), ZZK — Lechja II 2:1 (1:1) Jutrzenka — Lechja III 0:0, TSL II — Imperator 1:0 (1:0), Drugi Sokół I — Pogoń III 0:0, Vis — Goal 1:0 (0:0). *Dalszy ciąg turnieju nastąpi w nadchodzącą środę 25 bm.*

Szczegółowy program rozgrywek przewiduje następujące spotkania:

Godz. 15 Hasmonea I — Rekord I.

Godz. 15.20 Ukraina I — Hasmonea II.

Godz. 15.40 Hapoel — Ukraina II.

Godz. 16 Rekord II — Świteź III.

Godz. 16.20 RKS I — TSL I.

Godz. 16.40 Lwowianka II — Jutrzenka.

Godz. 17 Pogoń II — Czarni I.

W otoczeniu tanków i lin stalowych

Żałobna manifestacja Polaków ku czci Żwirki i Wigury

MORAWSKA OSTRAWA 22. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron Śląska z za Olzy dążyły do Cierlicka tłumne pielgrzymki ludu polskiego, aby złożyć mimo czeskiego zakazu choćby niemy hołd bohaterskim lotnikom Żwirce i Wigurze.

Około 4 tys. żandarmów otoczyło w szerokim promieniu miejsce katastrofy przy równoczesnem zakwaterowaniu wielkiej liczby wojska i ustawieniu tanków w okolicznych lasach. Wszystkie gościńce i mosty pozamykano linami stalowemi i łańcuchami, tworząc z nich na drogach po kilka przeszkód. Duże oddziały żandarmerji rozlokowano nawet na cmentarzu obok kościoła na Kościelcu, niedaleko miejsca katastrofy Żwirki i Wigury.

Żandarmi urządzili sobie legowisko na grobach. Rzesze pielgrzymów polskich musiały zatrzymać się przed kordonami. *Od strony Karwiny nadeszła kilkotysięczna pielgrzymka, wojsko i żandarmi ustawili przeciwko niej linję karabinów maszynowych i gotowali się do strzału. jednak karne szeregi Polaków zatrzymały się i bez żadnej komendy klękły, oddając hołd pamięci Żwirki i Wigury.*

Na miejsce katastrofy i do mauzoleum dopuszczono jedynie orszak polskiego konsulatu z Morawskiej Ostrawy Złożył on u stóp mauzoleum wieniec laurowy, poczem konsul Aleksander Klotz wygłosił przemówienie poświęcone pamięci bohaterskich lotników.

Olbrzymia manifestacja ku uczczenia pamięci Żwirki i Wigury w Cieszynie

W dniu dzisiejszym odbyła się w Cieszynie olbrzymia manifestacja ku uczczeniu pamięci bohaterskich lotników śp. Żwirki i Wigury. Ponad 15-tysięczny tłum protestował przeciwko zakazowi wydanemu przez władze czeskie złożenia hołdu na miejscu tragicznej katastrofy w Cierlicku. Po przemówieniach redaktora Kaszyckiego i Wolickiego przyjęto rezolucję, *protestującą spowodu zakazu obchodu ku czci Żwirki i Wigury, zakazu będącego jednym z przejawów skrajnie szowinistycznego stosunku władz czeskich do ludności polskiej.*

Po przyjęciu rezolucji, wysłano depesze do generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza - Śmigłego Następnie uformował się pochód, który ruszył pod pomnik legjonistów, gdzie delegacja złożyła przy dźwiękach marsza żałobnego symboliczny wieniec w imieniu ludu śląskiego u stóp pomnika.

W manifestacji wzięły udział m. in. żona śp. Żwirki i siostra Wigury. *Chciały one złożyć wieniec na grobie bohaterów, jednak władze czeskie zezwoliły jedynie żonie śp. Żwirki w asyście policji udać się Cierlicka.*

—o—

Nowy informator literacki

Pod znakiem krytyki moralistycznej

Gdy się patrzy na zalew rynku księgarskiego powodzią tłumaczeń powieściowych lada jak zrobionych, albo gdy się od czasu do czasu zajrzy na półki wypożyczalni, względnie przeglądnie jakąś „sensacyjną" nowość wydawniczą, niewesoło człowiekowi na sercu. Skoro bezkrytycyzm, snobizm i reklamiarstwo decydują o powodzeniu książki zwłaszcza beletrystycznej, wyrywa się obserwatorowi katolickiemu nieraz z piersi westchnienie: „Czemuż nie znajdzie się szczery, uczciwy krytyk i nie oddzieli plewy od ziarna, nie dopomoże w rozeznaniu rzeczy dobrych od złych?"

Tem skwapliwiej chwyta się w ręce okazały i pociągający już samym wyglądem zewnętrznym **„Przewodnik po beletrystyce"** pióra **Czesława Lechickiego** (Poznań 1935, nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, w 8-mce, str. 415, cena egz. broszur. 7.50 zł.)

W obszernych uwagach wstępnych zastanawia się autor nad kryzysem czytelnictwa i stosunkiem zagranicy do książki wogóle, nad rolą powieści, jako najpospolitszej karmy duchowej publiczności czytającej. Wyjaśnia popularność romansu, przeżyć przezeń dawanych w porównaniu z rzeczywistością, niebezpieczeństw moralnych, stąd grożących i oświadcza wprost: „Należy poddać rewizji stosunek beletrystów do postulatów moralności; na tem zwierciadle życia, które powieść ustawia, poszukać plam i skaz, wybadać rysy i pęknięcia" (str. 14).

Autor nawiązuje do tradycji krytyki moralistycznej w Polsce, charakteryzuje niektóre momenty z jej przeszłości, daje wyraz zastrzeżeniom przeciw pewnym jej reprezentantom. Potępiając liberalizm etyczny, zestawia szereg jaskrawych jego przykładów w krytyków naszych i obcych.

Oceniwszy niezbyt pochlebnie francuskie, katolickie poradniki powieściowe, objaśnia autor cel, układ i metodę własnego dzieła, podając statystykę uwzględnionych przez siebie pisarzy. Dowiadujemy się więc, że zgromadził razem 1092 nazwiska i osobno 50 w „dodatku" na końcu. Z tego polskich jest 455 beletrystów, cudzoziemców 637 (w czem francuskich nazwisk 171, czyli mniej niż 30 proc.). Dzieł, t. j. tytułów powieści wyliczono przeszło 5.750. Naprzód większym drukiem podano ogólną charakterystykę danego pisarza, potem drobnym drukiem uwagi o poszczególnych jego dziełach. Przyjęto poczwórną klasyfikację: 1) dla młodzieży, 2) dla dorosłych; 3) tolerowane, t. j. wymagające zastrzeżeń; 4) niebezpieczne lub szkodliwe.

Część pierwsza „przewodnika" mieści beletrystów obcych, jednak tylko tłumaczonych na język polski. Najdokładniej scharakteryzował autor w tej części następujących pisarzy: Balzaka, Bourgeta, Conrada, France'a, Kiplinga, Londona, Maupassanta, Tołstoja, Wassermanna. Krótkie ale bardzo żywe i wyraziste są oceny d'Annunzia, Chateaubrianda, Dickensa, Dostojewskiego, Lewisa, Loti'ego, T. Manna, K. Michaelis'a i kilku innych. Trafnie ale jednostronnie ujęty Rousseau. Zbyt ostro potraktowani: Barclay, Curwood, Mauriac, Ridder-Haggard i Undset. Sentymentalnie wypadła ocena ogólna S. Lagerloef. Więcej należało powiedzieć o takich asach literackich, jak: Chesterton, Bunin, i Rolland. Zato dokładnie omówił autor pisarzy, zawartych w t. zw. Bibljotece Boya.

W części drugiej mamy zgrupowanych belestrystów polskich od Kraszewskiego do współczesnych. Tu najwięcej miejsca poświęcono Jeske-Choińskiemu, Miłaszewskiej, Orzeszkowej, Reymontowi, Rodziewiczównie, Rygier - Nałkowskiej, Sienkiewiczowi, Weyssenhoffowi, Zapolskiej i Żeromskiemu. Bardzo żywe, dosadne, ale może zanadto sarkastyczne są syntetyczne uwagi o Grubińskim, Makuszyńskim i Kadenie. Zwięzłe, ale dobrze uchwycone są charakterystyki Berenta, Dąbrowskiej, Goetla i kilku innych.

W „Dodatku" znalazło uwzględnienie 50 autorów z pogranicza beletrystyki, publicystyki i nauki. Znajdujemy tu m. in. oceny Boya, Chiędowskiego, Feldmana, Foerstera, Irzykowskiego, Lindseya, Maeterlincka, Nowaczyńskiego, Wasilewskiego, Weiningera (najobszerniej), Witkiewicza, Zdziechowskiego i Zielińskiego.

W omawianem dziele pierwiastek indywidualno-subjektywny wyraźnie przebija, ale nigdy go prawie nie psuje.

Nie będziemy nawet zestawiać książki Lechickiego z okrzyczanym, a pod żadnym względem nie stojącym na wysokości zadania, poradnikiem o. Pirożyńskiego: „Co czytać?" Powiemy tylko krótko, że „Przewodnik" naprawia w zupełności przykre wrażenie tamtej, wyczerpanej już zresztą broszury.

I co jeszcze uderza u Lechickiego, to umiar sądów, dzięki czemu nawet tam, gdzie nie można się zgodzić z autorem w kwalifikacji utworów, budzi on szacunek dla swego stanowiska.

Usterek rzeczowych większych niema, korekta doskonała. Mylnie nazwana M. Ostenso pisarką norweską; winno być: amerykańską. Niewiadomo czemu opuszczono w ustępie o Strugu parę jego pomniejszych powieści lub nowel. O ile wiemy, Salomon Reinach nie był członkiem Akademji franc., tylko jego brat. Po indeksie można było jeszcze dodać podział autorów na grupy, wedle ich wartości, dla ułatwienia laikom wyboru lektury.

Należy się rzetelna wdzięczność ruchliwemu dyrektorowi Nacz. Instytutu Akcji Katol., że wydaniem „Przewodnika po beletrystyce" tak wydatnie wzbogacił naszą polską literaturę katolicką.

Ks. ANTONI LORENS.



„Radjo nie zbytek — radość, pożytek"

Głucho i... cicho

Na lwowskim froncie muzycznym

Rozpoczęło się z impetem, gwarnie, tłumnie. Ucieszono publiczność i rozentuzjazmowano ją. Pokazano jej — coby mieć mogła i co straciła, zaostrzono jej apetyt, zachwycono prawdziwie pięknymi głosami i wkońcu... pozostawiono jej tylko miłe wspomnienia.. Tak — jak „niegrzecznemu" dziecku odebrano piękne cacko — i nawet nie obiecano, że gdy będzie grzeczne — dostanie je z powrotem. Bogu ducha winne dziecko skrzywdzono w iście niepedagogiczny sposób. Wiadomo... lepiej nie dawać — niż później niesłusznie odbierać.

Takie to myśli snują się po głowie — gdy się rozpatruje sprawę bieżącego sezonu muzycznego we Lwowie. Tych kilka przedstawień operowych, które — jakby rozpoczęły sezon powakacyjny — rozogniło nasze liczne rzesze miłośników muzyki. Zachwyt melomanów nie pozwolił im nawet spostrzec wiele — nieuniknionych w tym wypadku niedociągnięć, a nawet — powiedzmy otwarcie — pewnych zgrzytów, których nie ujawnialiśmy celowo, bo pocóż psuć nastrój i atmosferę, sprzyjającą szlachetnym przedsięwzięciom.

Po moralnym i kasowym sukcesie goszczącej u nas niedawno opery — zdawało się, że t. zw. czynniki miarodajne dostatecznie się przekonały, iż zachodzi ze wszech miar uzasadniona potrzeba wzmożenia ruchu muzycznego we Lwowie, że — gdy o stronę finansową chodzi — ryzyka żadnego niema. Opinja publiczna czeka z zaciekawieniem, co w tej mierze objawi dostojne prezydjum miasta, a prezydjum nietylko że milczy — ale, jakby na złość, jakby na przekór wogóle nic w tej sprawie nie czyni. Zaczynają się tedy bezowocne wyczekiwania bezrobotnych muzyków i interwencje w apartamentach ojców miasta, płyną żale i skargi słuszne tych „pokiwanych" srodze muzyków, podobnie — jak to ma miejsce od kilku lat stale w tym jesiennym sezonie, czeka i opinja publiczna, czekają stęsknieni do pięknej muzyki symfonicznej melomani, czeka Polskie Radjo, które chce transmitować lwowskie koncerty i płacić za nie, czeka Biuro koncertowe Tuerka, bo nie może umawiać się z koncertantami, jak długo nie zna terminów koncertów filharmonji a magistrat nasz — jak mądry Sfinks — milczy, wyższy ponad życzenia i prośby wszystkie, wyższy nad sprawy i potrzeby kulturalne naszego grodu i wsłuchuje się w dźwięki muzyki... na ulicy.

Grajki podwórzowe, tanga i ryczące saksofony niech starczą tym roznamiętnionym amatorom arcydzieł Beethovena niech im zastąpią słodycz pieśni Karłowicza i czar „Śpiewaków" Wagnerowskich! Niech frywolna kabaretowa i kinowa piosenka służy za strawę duchową młodzieży! Młodzież? Albożto jej potrzeba kultury muzycznej? Niech „puchnie" na boiskach „kopiąc bezmyślnie piłkę, niech wali uzbrojoną w rękawice pięścią w nos przeciwnika „farbującego", niech śpiewa o „Bełzie — cudownem mieście" i zastanawia się nad zajmującą treścią piosenki: „Czy Anna jest panna"!

Ale — nie uprzedzajmy faktów! Może coś będzie — albo i nie! Zeszłego roku puszczono filharmonję w ruch w grudniu, tego roku można — „w maju po południu", jak głosi znana piosenka. Magistrat bowiem milczy na zewnątrz, a w gruncie rzeczy myśli sobie.. „ja mam czas, ja poczekam!" Czekajcie więc i wy stęsknieni melomani, czekajcie i wy głodni, naprawdę głodni muzycy i idźcie tymczasem grać na ulicę. Modne to dziś. i... dużo mówiące.

Na szczęście są jeszcze u nas instytucje, które niebawem wzmogą ruch muzyczny. Początek dał Związek Teatrów i Chórów Ludowych. który zaznajomił Lwów z miłą, oryginalną pieśnią podlwowskiego, polskiego ludu. Zjechali się i rozpoczęli próby nasi śpiewacy — zrzeszeni w licznych towarzystwach chóralnych. Wprawdzie nie wiele z tych towarzystw będzie mogło rozpocząć swą działalność, bo miasto odmówiło im subwencji, i nie mają na opłacenie lokalu, dyrygenta i kosztów materjału. Ale już się ruszyło lwowskie **„Echo"** i **„Lutnia Macierz"** — już się zaczyna praca w lwowskich, sympatycznych chórach akademickich, które napewno niebo i ziemię poruszą — by doprowadzić do dorocznego koncertu. Honor zaś Lwowa na polu muzyki symfoniczno-wokalnej uratuje napewno Polskie Tow. Muzyczne, które już gromadzi do sali prób swe niestrudzone chóry. Może prezydjum miasta ruch muzyczny w mieście pozostawić chce wyłącznie inicjatywie tych towarzystw, którym nawet skromnego wsparcia odmawia?

Pięknie toby nie było!

W. HAUSMAN

Odczyt Michała Choromańskiego

Z ciekawością oczekiwano wizyty Michała Choromańskiego we Lwowie. Autor **Zazdrości i medycyny**, laureat Polskiej Akademji Literatury, wzbudzał naturalne zainteresowanie. Coprawda ostatnie utwory Choromańskiego budziły pewne obawy, które potwierdził onegdajszy wieczór recytacyjny.

Choromański ugrzązł w kręgu tematyki szpitalnej. Można pisarzowi nie robić zarzutu z tego powodu, że przedstawia ciągle to samo środowisko, ten sam klimat myślowy i uczuciowy, ale tylko pod warunkiem stałego pogłębiania i poszerzania motywów literackich. Otóż Choromański warunków tych nie spełnia. Od czasu **Zazdrości i medycyny** nie postąpił ani o krok naprzód, nie rozwinął się artystycznie. Za dowód mogą posłużyć nowele pt.: **Opowiadania dwuznaczne.**

Na wieczorze recytacyjnym odczytał Choromański fragment niedrukowanej powieści **Czerwony Krzyż** oraz nowelkę a raczej satyrę polityczną, zwróconą przeciwko młodzieży dzisiejszej. O ile można sądzić z recytacji, **Czerwony Krzyż** nie przynosi nic nowego do znanej już metody obserwacyj klinicznych i skrótów deskrypcyjnych, któremi autor zabłysnął w **Zazdrości i medycynie.** — Nowela jest niesmaczną satyrą na antysemityzm młodzieży narodowej. Choromański okazał brak taktu i zmysłu prawdziwego ironisty; nowela pozbawiona dowcipu i trafności spostrzeżeń wypadła ponuro, choć problem nastręczał możność lepszej realizacji literackiej.

Przykre wrażenie robiła duża stosunkowo ilość błędów językowych, których Choromański dotychczas nie potrafił się wyzbyć.

Czy Choromański — jak to dziś mówią o ludziach — skończył się? Tak wygląda. Dla dalszego rozwoju powieści polskiej byłoby wielką szkodą, gdyby na tym autorze powtórzyła się fatalność „krótkiego oddechu" i przedwczesnego wyczerpania, na które zapadają u nas dość często młodzi artyści i literaci.

Simplex.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Sądy inwalidzkie

W początkach października ukonstytuuje się nowa instytucja sądowa przy Najwyższym trybunale administracyjnym, powołana dla rozpatrywania skarg inwalidzkich.

Przewodniczącym sądu dla spraw inwalidzkich mianowany będzie, sędzia Najwyższego trybunału administracyjnego, dr. Karol Bernaczek. Dwunastu asesorów nowego sądu mianowanych będzie przez Prezydjum rady ministrów.

Winni być... grzeczni

Minister Poczt i Telegrafów określił zakres obowiązków naczelników urzędów pocztowych. Wydana w tej mierze instrukcja przewiduje, iż naczelnicy urzędów pocztowych poza kontrolą nad sprawnem wykonywaniem służby przez podwładny personel czuwać powinni nad taktownem i uprzejmem ustosunkowaniem się pracowników urzędów pocztowych do klijenteli, Wszelkie skargi wnoszone do książek zażaleń będą skrupulatnie sprawdzane.

Kronika gospodarcza

— Handel zagraniczny Szwajcarji w sierpniu b. r. wykazał saldo ujemne w sumie 42.1 milj. franków (w lipcu również ujemne — 48.0 milj. fr.).

— Handel zagraniczny **Niemiec** w sierpniu b. r. wykazał saldo dodatnie w sumie 50.0 milj. R. M.

— W Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu z dnia 20. VII. r. b. w dziale obwieszczeń przewodniczącego Rady Spółdzielczej, została ogłoszona nowa instrukcja o rewidentach i rewizji w spółdzielniach. Instrukcja ta została uchwalona na posiedzeniu Rady Spółdzielczej w dniu 18. VI. r. b.

Zniesienie uboju rytualnego

W kołach miarodajnych utrzymuje się pogląd, iż w najbliższym czasie zniesiony będzie ubój rytualny w Warszawie. Do przyjęcia tezy, oddawna głoszonej przez całą prasę polską bez różnicy kierunku, skłania stwierdzony fakt, iż **ubój rytualny** jest podstwą działalności **kartelli mięsnych**, organizowanych przez **kupców żydowskich**. Pozatem ostatnie obliczenia wykazują, że mięso spożywane przez ludność chrześcijańską jest przeciętnie **nie tańsze**, lecz **droższe od mięsa koszernego, spożywanego przez żydów.**

Cytując przytem fakt, że w Jaśle zniesiono ostatnio ubój rytualny, co wywarło znakomity wpływ na uzdrowienie stosunków w handlu mięsnym.

Pragnęlibyśmy gorąco, aby obie powyższe pogłoski były prawdziwe.

Na marginesie tych wiadomości zanotować należy, że w niedzielę dnia 23 bm. obradowali we Lwowie przedstawiciele gmin żydowskich Małopolski, którzy powzięli między innemi rezolucję stwierdzającą: „obniżka opłat za ubój rytualny **godzi w podstawy bytu Gmin żydowskich**". Równocześnie delegaci zaapelowali do Ministerstwa Wyznań — by wpłynęło na czynniki administracyjne i władze samorządowe w kierunku **uwolnienia** Gmin żydowskich od przymusu wykupna świadectw przemysłowych i płacenia podatków z uboju i prowadzenia łaźni rytualnych.

Jak więc widzimy wysokie ceny mięsa, które płacą konsumenci idą nietylko na utrzymanie rzeźni ale i na gminy żydowskie. Czas wreszcie skończyć z tym haraczem, który, ciąży i na konsumencie żydowskim i na chrześcijańskim.

Towar niemiecki zalewa Łódź

W ciągu ostatnich kilku tygodni na łódzkim rynku galanteryjnym można było zaobserwować zjawisko, które mo że mieć doniosłe konsekwencje dla polskiego przemysłu galanteryjnego, szczególnie zaś dla przemysłu włókienniczo - galanteryjnego.

Chodzi tutaj mianowicie o masowy napływ *galanteryjnych artykułów niemieckich* na łódzki rynek. Jest to objaw o tyle wyjątkowy, że, jak wiadomo, od kilku lat już, polski, a szczególnie łódzki rynek galanteryjny uniezależniły się od produkcji zagranicznej, przedewszystkiem zaś od produkcji niemieckiej i coraz bardziej pracował z powstałym już dawno krajowym przemysłem galanteryjnym. Należy podkreślić, że obecny masowy zbyt artykułów niemieckich w Łodzi dotyczy przedewszystkiem przędzy do robót ręcznych oraz nici, a więc tych dwóch artykułów naszego przemysłu galanteryjnego, któ rych produkcja dopiero od niedawna rozwinęła się, szczególnie zaś chodzi tutaj o przędzę do robót ręcznych.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 23 września 1935.

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach

Groch, bobik, wyka rzepak, rzepik i otręby jęczmienne awansowały w cenie, natomiast hreczka, proso i otręby pojaniały.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Ceny paritas Podwołoczyska:

Owies jednolity	12.75	13.25
Owies zbiorowy	12.25	12.50
Fasola biała	22.—	23.—
Groch polny	17.—	18.—
Groch zielony	19.—	22.—
Bobik	15.—	15.50
Wyka ciemna	20.—	21.—
Wyka szara	18.50	19.50
Hreczka przemiałowa	12.50	12.75
Rzepak ozimy	37.—	37.50
Rzepik letni	34.—	34.30
Proso krajowe	12.50	13.—
Otręby żytnie	6.50	6.75
Otręby pszenne grube	7.—	7.25
Otręby pszenne średnie	6.75	7.—
Otręby jęczmienne	8.—	8.50

Loco wagon Lwów:

Żyto jednolite	12.—	12.25
Żyto zbiorowe	11.75	12.—
Otręby żytnie	6.75	7.—
Otręby jęczmienne	8.50	9.—

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna

Większe obroty w dewizie Londyn i Paryż.

Dolar około zł. 5.35.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 3.60 zł, sztuka 6 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 23. IX. 1935

5 proc. poż. budowlana	40 60
4 proc. poż. inwestycyjna	110·25
3 proc. poż. inwest. seryj.	116.25
4 proc. poż. konwersyjna	68·50
5 proc. poż. kolejowa	60 —
6 proc. poż. dolarowa	80·25
4 proc. poż. dolarowa	51·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·76	Praga	21·93
Gdańsk	—·—	Paryż	35·00
Holandja	359·45	Szwajcarja	172 70
Londyn	26·15	Włochy	43·38
N. Jork	5·31	Berlin	213·50

Giełdy zagraniczne

Londyn 23 IX. 1935

N. Jork	4·91·	Zurych	15·20
Paryż	74·66·	Praga	119·25
Berlin	12·21·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·27·	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·11·	Wiedeń	26·21
Rzym	60·43·	Warszawa	26·12

OD ADMINISTRACJI

!!

Do dzisiejszego N-ru dołączamy czeki P. K. O. Nr. konta 153.795 za pomocą których prosimy o wpłacenie prenumeraty na miesiąc

PAŹDZIERNIK 1935

JÓZEF BIENIASZ. 21

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Rok bartniczy państwa pszczelego rozpoczynał się w kwietniu, a kończył we wrześniu. Od świtu do późnej nocy rojno było i gwarno w osadzie. Kilkadziesiąt tysięcy żądeł, niby potężna armja pod naczelnem dowództwem królowej, uwijało się bezustannie, nie odpoczywając ani na chwilę. W ulu panował tłok, krzątanina, wieczna bieganina i ciągły ruch. Na pierwsze wejrzenie wydawało się, że poza owym ruchem nic s:ę tu uwagi godnego nie dzieje; dopiero bliższa obserwacja pozwalała podpatrzyć, że każda skrzydlata istotka pełni ściśle wyznaczoną czynność, nie wtrącając się, ani przeszkadząjc w robocie innym.

Większość ludu — to robotnice, małe, zapracowane, nigdy nie mające czasu, jak skrzętne gosposie wiejskie, co uwijając się koło gospodarstwa, nie mają nawet tyle dla siebie, żeby sobie spokojnie podjeść. Skoroświt opuszczały osadę, rozbiegając się po szerokim świecie w poszukiwaniu za miodem. W tym celu odwiedzały kwiatek za kwiatkiem, zanurzając się aż na dno kielichów, gdzie maleńkim czerpakiem zabierały słodycz. magazynując grudka po grudce w woreczku, umieszczonym w podgardlu. Śpieszno im było, bowiem pod grozą śmierci musiały wracać na czas do ula. Strażnicy, czuwający u bram osiedla, legitymowali każdą, w obawie, by do środka nie dostał się ktoś z obcego społeczeństwa. Obcą stawała się nawet własna robotnica, jeżeli miała nieszczęście wrócić nie wporę. Wtedy ginęła zakłuta halabardami strażników, nie mających żadnej litości dla opieszałej, lub niepunktualnej. Nikt jej nie pytał, czy jej nie zatrzymały przemocą czyje psotne ręce. Za taki kaprys płaciła własnem, pracowitem życiem.

Wewnątrz kipiała też niemała robota. Osobny oddział piastunek karmił liszki i czerwie; damy dworu uwijały się koło możnej osoby królowej, odznaczającej się silniejszą niż inne pszczoły budową; pewna grupa miała obowiązek utrzymywania ciągłej wentylacji, inna biciem skrzydeł ogrzewała wnętrze, co miało na celu przyśpieszenie parowania miodu. Osobno krzątali się architekci i murarze przy wznoszeniu zrębów z wosku, woszczarze przy wyrobie materjału, rzeźbiarze przy drążeniu plastrów. Chemicy konserwowali miód, by nie pleśniał, klejarze zamurowywali zapełnione już magazyny, służba zamiatała zaśmiecone ulice i place, grabarze uprzątali zwłoki, słowem — każdy znajdował się na właściwym posterunku, nie leniąc się ani oglądając na pomoc innych. Nikt tu nic od drugiego nie pożyczał, nikt nie intrygował na podobieństwo ludzi zawistnych, nikt się nie wynosił. Miarą wartości każdego była ilość i jakość spełnionej pracy, nie dla siebie, a dla ogółu.

Jedyny wyjątek pod tym względem stanowiła gromada trutniów, istot leniwych, napuszonych, żarłocznych. Te łaziły po ulu, nic nie robiąc. Tolerowano je tutaj z konieczności. Wszak jednego z ich grona miała sobie wybrać kiedyś na małżonka jedna z księżniczek, jeśli zechce założyć nowy ród. Potem zginą wszystkie owe darmozjady, nie wyłączając wybranka serca królewnej, zasztyletowane przez resztę pracowitego ludu.

W państwie tem, liczącem dziesiątki tysięcy obywateli, panowała najdoskonalsza harmonja. Nikt się nie buntował, nikt nie szemrał, spełniając posłusznie rozkazy, wydawane skądś z głębi ula. Jaką drogą szły, jakim sposobem dochodziły do świadomości każdej najskromniejszej robotnicy — trudno było zaiste dociec. Może się to działo fonetycznie, może zapośrednictwem języka dotykowego, a może drogą intuicji telepatycznej, zmysłu ludziom nieznanego? Kto wie, czy sposobem porozumiewania się nie były owe macki pszczele, sterczące niby anteny, a [illegible] się z wielu tysięcy włosków dotykowych. Że się idealnie porozumiewano, co więcej, że się nawzajem świetnie rozumiano, nie ulegało żadnej wątpliwości. Każda nowina dobra czy zła rozchodziła się lotem błyskawicy po całem mieście. Nadlatujące o wschodzie słońca wywiadowczynie, wysłane skoroświt przez lud pszczeli dla zasięgnięcia języka, meldowały o rezultatach rekonesansu, na podstawie którego układano natychmiastowy podział pracy. I oto za chwilę jedna partja leciała na wschód, druga na zachód słońca, bo wedle raportu wywiadowczyń, w owych właśnie stronach odkryto świeżo rozkwitłe, miododajne kwiaty. Cały naród był snać najdokładniej poinformowany o miejscu kwitnięcia, tudzież o wartości miodonośnej, a nawet o odległości onych skarbów, gdyż odlatujące gromady były różne. Zawsze odlatywało więcej tam, gdzie zbiór obiecywał się bogatszy.

Rozmawiano i komunikowano się na podobieństwo wielotysięcznej rzeszy ludzi pracujących, jeno że cisza tu panowała jak w świątyni, by hałasem nie obrzydzać życia królowej, pełniącej najważniejsze czynności: funkcję znoszenia setek tysięcy jajek, z których rodziła się młoda generacja i mnożył lud i tak już liczny.

Ale i podpatrujący człowiek wyrozumiał czasem po brzęku, kiedy naród pszczeli zadowolony, a kiedy się gniewa, grozi, albo lęka.

Biada intruzowi, któryby śmiał wtargnąć do środka tej republiki. Ginął natychmiast, zasztyletowany tysiącem żądeł. Jeśli ciężar napastnika był tak wielki, że nawet zbiorowym wysiłkiem nie dało się go usunąć poza obręb zabudowań, gdy równocześnie rozkładanie się martwego ciała mogło zatruć powietrze w całem państwie, wtedy ciągnęły na miejsce wypadku gromady inżynierów, architektów, murarzy, woszczarzy i pośledniejszych pomocników, by złemu zaradzić. I oto w niedługim czasie wznoszono dokoła trupa sarkofag o mocnych ścianach z wosku i smółki i zamurowywano tak ściśle, że niebezpieczeństwo przestawało grozić całkowicie.

(C. d. n.)

W PRZEDEDNIU WOJNY

Siły militarne obu stron

Największa w historji wojna kolonjalna

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego")

Asmara, 15 września.

W dzisiejszej korespondencji omówię szanse wojenne obu stron, — na podstawie informacyj, jakie zdołałem zebrać na miejscu.

Jedno jest pewnem: jeżeli dojdzie faktycznie do wybuchu wojny,

będzie to największa w historji świata wojna kolonjalna.

Wedle oszacowań sztabu włoskiego, armja abisyńska liczy około pół miljona uzbrojonego i jako tako wyszkolonego żołnierza.

Po stronie włoskiej natomiast

stoi 250 tysięcy zdyscyplinowanego, młodego żołnierza, pełnego entuzjazmu.

Do transportu mają Włosi do dyspozycji

3.500 kamjonetek lekkich oraz około 60 tysięcy zwierząt pociągowych,

począwszy od koni i mułów aż do wielbłądów.

Największe nadzieje pokłada dowództwo wojsk włoskich

w małych tankietkach,

zaopatrzonych w dwa karabiny maszynowe, a obsługiwanych przez dwóch tylko ludzi. Maleńkie te maszyny, rozwijające szybkość 40 klm. na godzinę, nadają się specjalnie do trudnego terenu górskiego.

Miałem sposobność widzieć ćwiczenia tych tankietek, które bez wysiłku brały niemal

prostopadłe pochyłości

to znów przebywały głębokie rowy i depresje terenu, czy łożyska strumieni.

Artylerja dysponuje baterjami górskich armatek, kaliber 65 i 75, dających się rozebrać i złożyć w ciągu 38 sekund!

Słabą stroną jest

brak dokładnych map wojskowych

na których dotychczas jeszcze widnieją w licznych miejscach

białe plamy

obejmujące tereny zupełnie niezbadane.

Co się tyczy *wojska abisyńskiego*, Włosi zdają sobie doskonale sprawę z dużych zalet tego żołnierza, wytrzymałego na klimat i trudy wojenne, zdolnego zrobić w ciągu dnia

do 50 kilometrów marszu.

Przypominają jego *okrucieństwo*, którego jaskrawe dowody dał w czasie pamiętnej bitwy pod Aduą, gdzie

pojmanym 400 krajowcom, służącym w wojsku włoskiem, obcięto lewe ręce i prawe nogi!

Jest też Abisyńczyk doskonałym strzelcem. *Ale lubi walczyć w gromadzie, wśród bicia bębnów, dzikich krzyków i strzelaniny.* A jeszcze lepiej się czuje, gdy wie, że na wyczyny jego patrzą z podziwem kobiety.

Zwyczaje te mogą okazać się wręcz zgubnemi dla całych oddziałów, stanowiących dogodny cel dla pocisków nieprzyjacielskich.

Przytem — każdy żołnierz musi się sam troszczyć o swoje wyżywienie. Ciągną tedy za oddziałami całe karawany:

kobiety, służba, niewolnicy, osły objuczone żywnością,

niemal jak w czasach biblijnych. W razie alarmu kobiety i służba zatrzymuje się, — a wojownicy spieszą na miejsca wyznaczone. Nie dowodzi to jednak, jakoby Abisyńczykom obca była taktyka wojenna, — i owszem, umieją rozwinąć odpowiedni szyk bojowy, zabezpieczyć sobie tyły, nawet okrążyć wroga. Ale do tego konieczne jest operowanie masą, co ma swoje złe strony.

Pora deszczowa zbliża się szybko do końca. Coraz częściej widzi się już pogodne niebo, — coraz dłuższe przerwy między temi

potokami gwałtownej ulewy,

zamieniającemi całą okolicę w jedno olbrzymie bagno, nikłe strumyki w rwące wezbrane rzeki.

Do końca września pogoda się definitywnie ustali. Jeszcze parę dni trzeba będzie odczekać, aż drogi obeschną, — a potem... *Avanti!*

Do połowy mniejwięcej marca trwać będzie nieprzerwanie piękna pogoda, przy zupełnie znośnej temperaturze. Pięć miesięcy — dość czasu by zakończyć kampanję... NELLO.

Prostym sztychem

Łańcuch nieszczęścia

Nie lubię poniedziałku.

Taki to jakiś pomylony dzień, w którym nic się człowiekowi nie chce robić przez ten poniedzielny nastrój. Taki jakiś rozmazany, ślamazarny dzień. W dodatku wiara w to, że cały tydzień jest uzależniony od tego, jakim będzie ów feralny poniedziałek, stanowczo nie wprawia mię w dobry humor....

Na domiar złego jakiś bęcwał przysłał mi ów osławiony „łańcuch, czy list, szczęścia" z propozycją przesłania złotówki drugiemu jołupowi i uszczęśliwienia tą plagą dalszych pięciu naiwniaczków.

„To nie przesąd — głosi owa plaga— lecz możność zdobycia znacznej sumy pieniędzy na podstawie prostego oblinia matematycznego. Wystarczy zastosować się do poniżej podanych przepisów:

W ciągu trzech dni przepisz w pięciu kopjach niniejszy list, opuszczając nazwisko pierwszej osoby w spisie osób, dopisując wzamian na 6-em miejscu swoje nazwisko wraz z adresem i roześlij te kopje 5 osobom spośród swoich przyjaciół. Następnie tej pierwszej osobie, której nazwisko opuściłeś prześlij zwykłym przekazem pocztowym jedną złotówkę.

W ciągu mniej więcej trzech tygodni nazwisko twoje znajdzie się w normalnej kolejności na 1-em miejscu spisu osób i kopja taka będzie w rękach 15.625 osób, które prześlą ci, po jednej złotówce — czyli otrzymasz 15.625 złotych.

Jeżeli otrzymasz mniej będzie to dowodem, że w łańcuchu twoim znalazła się część osób niesolidnych lub też bezmyślnych niedowiarków, którzy przerwali łańcuch nietylko tracąc możność zysku, lecz w dodatku krzywdząc innych.

Dlatego też prześlij twoje kopje tylko takim pięciu osobom za które możesz ręczyć, że prześlą kopje dalej i przekażą należną złotówkę pierwszej osobie w spisie. Jeżeli możesz sprawdź czy to uczynili.

W każdym razie zysk twój będzie ogromny, wydatek zaś minimalny bo zaledwie jedna złotówka.

UDOWODNIENIE

Każda z twoich pięciu osób przesyła do dalszych pięciu osób, czyli będziesz na piątem miejscu u 25 osób. Tych 25 osób przesyła skolei do 125 osób, wtedy będziesz na 4-em miejscu. Dalej 625 osób umieszcza cię na trzeciem miejscu, 3125 — na drugiem, zaś 15.625 na pierwszem miejscu, a będąc na pierwszem miejscu otrzymasz od każdej osoby jedną złotówkę czyli 15.625 złotych."

Źle trafili.

Nie mam zamiaru tracić złotówki, ani też nie chcę, aby 15.625 współobywateli traciło po złotemu na głowę dla mnie.

Bo niby z jakiej racji?

To, że ktoś psim swędem chce zagarnąć stos jednozłotówek, wyłudzonych z kieszeni naiwnych, łudzących się, że i do nich Fortuna się uśmiechnie, to jeszcze nie agument. To jest kontrargument, świadczący o nieuczciwości całej tej szopki. Bo przecież jeśli na tysiąc biorących udział w tym łańcuchu nieszczęścia dziesięciu zbije kabzę to tylko kosztem onych 990-ciu, którzy się na nich złożą, nic wzamian za to nie mając prócz straty złotówki i czasu na pięciokrotne przepisywanie tej pułapki na łatwowiernych. Ktoś wszakże musi zapłacić.

Sprytne to jest i żydowskim pomysłem zalatuje, ale uczciwe to nie bardzo.

We Włoszech już tą siurpryzą się władze zainteresowały. Listy konfiskują a amatorom łatwego i lekkiego zarobku wytaczają dochodzenia.

Możeby tak i u nas?

Głupota ludzka jest nieśmiertelna, ale i na nią są przecie środki...

KIKI

M. CHARPANTIER

Nos Kleopatry

Życzenie Pieretty należało do tej kategorji zachcianek kobiecych, które — niespodziewane, naiwne i nieprzezwyciężone — spadają ciężkim głazem na ramiona mężczyzny... Powracając pewnej niedzieli z długiej przechadzki po Lasku Bulońskim, stanęli olśnieni przed pawilonem Armenonville, rzucającym przez okna wytwornej restauracji, smugi drżącego światła na wodę. Przytuliwszy się miłośnie do ramienia Stefana, Pieretta rzekła:

— Chciałabym tu iść z tobą na obiad.

— Tu strasznie drogo — westchnął, przerażony tą fantastyczną zachcianką.

Ale ona odpowiedziała:

— Właśnie.

Kosztowność zachcianki stanowiła o jej atrakcyjności. Nacóż zdałoby się marzyć, gdyby marzenie mieściło się bez trudu w ramach codziennego życia? Ale akcent jej słów był tak melancholijny, życzenie tak gorące, że Stefan zdał sobie natychmiast sprawę z powagi grożącego niebezpieczeństwa.

Ona? Pieretta Chalumeaux, wyprawiona przez swą liczną rodzinę marsylską do Paryża, do ciotki, modystki w Passy. Dziewczyna o złotych oczach, złocistej skórze i promiennym uśmiechu. On, Stefan Girardet, nieukończony prawnik, usiłujący wszelkiemi siłami utrzymać się w Paryżu, pozbawiony od dłuższego czasu pomocy swej niezamożnej rodziny z prowincji, która go nakłaniała do objęcia stanowiska pisarza gminnego w swojej wiosce. Dzięki poparciu jednego z kolegów, redaktora działu sportowego, w dużym dzienniku paryskim, otrzymał Girardet — nie bez trudności — redagowanie kroni przejechanych psów. Do tego dodano mu jeszcze biuletyn meteorologiczny, ale to wszystko razem dawało mu jedynie bardzo nędzne dochody. Napróżno starał się rozszerzyć swoje biuletyny choćby o kilkanaście wierszy — nielitościwe nożyce sekretarza redakcji, obcinały wszelkie zbyteczne komentarze.

Młodzi ludzie spotkali się kilka razy w autobusie. Uśmiechnęli się do siebie, potem zamienili parę słów. Tak się zaczęła ich miłość. W każdą sobotę wieczorem zasiadali do wspólnego obiadu w podrzędnej restauracyjce. Chociaż obiad był skromny, Girardet musiał sobie niejednego odmówić, by móc godnie przyjąć uroczą przyjaciółeczkę. Czyż będzie kiedykolwiek w stanie zaprowadzić ją do Armenonville? Ta myśl dziwaczna, która ją opętała, psuła nastrój ich skromnych uczt — dawniej tak miłych — i niby kopeć staroświeckiej lampy, opadała czarnym proszkiem na półmiski. Ustawicznie przypominał sobie ten krótki dialog: „Chciałbym tutaj pójść z tobą na obiad. — Tu strasznie drogo. — Właśnie". Zwłaszcza gnębiło go to „właśnie"; nie będąc ekspertem w psychologji, nie poznał w niem cechy prawdziwej kobiecości.

Czy nie mógłby jej zadowolnić średnią restauracją? Spróbował. Zaoszczędził na swoim wikcie — i tak już dość skąpym — i zaprowadził ją na Monparnasse. Jedna z restauracyj obok dworca kolejowego cieszyła się dużą wziętością, słynąc z doskonałej kuchni. Można tam było wybierać najrozmaitsze potrawy, specjalności poszczególnych prowincyj Francji.

— Dostaniemy tam pulardę w rosole, jak u Bassa w Marsylji.

Ale ona wydęła usteczka.

— To pospolite.

• • •

Opychał ją najsmaczniejszemi potrawami, nie żałując szlachetnego wina. Znając jej łakomstwo, sądził, że będzie zadowolona i okaże mu wdzięczność. Ale gdy wychodzili, wyszeptała przymilnie:

— Armenonville.

Teraz już stało się dla biedaka jasnem, że żadna rekompensata nie wystarczy, że nigdy nie dogodzi swej ukochanej. Pożegnał się z nią zrozpaczony i poszedł do redakcji.

Sekretarz zaczął od wymyślania go za spóźnienie:

— Pański biuletyn meteorologiczny?

— Nie otworzyłem jeszcze telegramów — wybąkał nieszczęśliwy redaktor.

— A nieszczęśliwe wypadki?

— Nie było nieszczęśliwych wypadków.

— Tem gorzej.

To oświadczenie było nieco oryginalne.

— Przynajmniej żadnych poważniejszych wypadków.

— To szkoda, bo dzisiaj brak nam wszelkiego materjału. Sesja Izby Deputowanych odroczona, próba generalna w Operze nie mogła się odbyć, a co najgorsze, opóźnia się międzynarodowa konferencja nad sposobami zaradzenia kryzysowi. Ale ja znajdę co innego.

Stefan Girardet zaczął — więcej jeszcze niż sekretarz redakcji — ubolewać nad brakiem katastrof, który go pozbawiał zarobku. Rzucił się na depesze, donoszące o stanie pogody. Co za szczęście! Cyklon nawiedził wybrzeża Bretanji od Brest aż po Lannion, a nawet do Guingamp i Saint-Brieuc. Szczegółów nie podano wyraźnie, kilka z nich jednak wyglądało wcale poważnie, jeden dach zerwany, jeden potok zamieniony w rzekę. Girardet pobiegł natychmiast do swojego szefa i zameldował z triumfem:

— Cyklon.

— Gdzie?

— W Bretanji.

— Doskonale. Potrafi pan z tego coś zrobić?

— Wszystko co pan zechce.

— Dwieście wierszy?

(Dok. nast.)

CO DZIEŃ NIESIE?

24 WRZESNIA	Wtorek
Wsch. sł. g. 5.28 m. Zach. sł. g. 5·34 m.	NPM. od wykup. Środ. Cybr., Just. Aure

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, 2 września, o godz. 8-mej: „Wyzwolenie". Otwarcie sezonu. Ab. 2.
Środa, 25 września, g. 8: „Wyzwolenie". Ab. 1.
Czwartek, 26 września, g. 8 wiecz.: „Wyzwolenie". Ab. 2.
Piątek, 27 września, g. 8 wiecz.: „Muzyka na ulicy". Ab. 1.
Sobota, 28 września, g. 8: „Wyzwolenie". Ab. 2.

TEATR ROZMAITOŚCI

TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny aż do soboty dnia 28 września.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Walczę o życie".
CASINO: Sequoia.
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Kot i skrzypce".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" oraz „Poszukiwaczki złota".
PALACE: „Legjon Nieustraszonych".
PAN: Petersburskie noce" i „Poco pracować".
PAX: Donowan oraz dodatki.
RAJ: „Weronika".
STYLOWY: „Prowokator Azef" oraz rewja.
ŚWIT: „Dla ciebie śpiewam".
WANDA: Klub dżentelmenów i Zaufałam Ci.



Flaszką po głowie!...

(a) W dobranem towarzystwie zabawiał się wczoraj wieczorem niejaki **Jan Andruszewski**, liczący 27 lat, który w stanie pijanym zjawił się na Pogotowiu z prośbą o zaopatrzenie rany tłuczono-ciętej na głowie oraz ranki na powiece, w której tkwił kawałeczek szkła. Taką pamiątkę w postaci ciosu flaszką w głowę otrzymał od bliżej nieznanego towarzysza libacji w którymś ze szynków. Na Pogotowiu Andruszewski dał upust swemu pijackiemu temperamentowi, gdy lekarz przed nim zaopatrywał jakieś dziecko, które zresztą pierwsze znalazło się na sali, podczas gdy awanturnik żądał, aby nim przedewszystkiem się zajął.

Atak złodzieja-nożowca na pl. Solskich

(a) Nasz lwowski osławiony Kercelak był w dniu wczorajszym o południowej porze widownią napadu nieznanego z nazwiska złodzieja, który z bliżej nieznanych powodów z nożem w ręku rzucił się na przechodzącego przez plac **Józefa Frosta, liczącego 59 lat i zadał mu ciężką ranę w bok.**

Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala.

(a) **Dwa wielkie włamania mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Róży Feibel (Bernsteina 8), przy pomocy dobranego klucza i skradli srebrną zastawę stołową, biżuterję i garderobę, łącznej wartości 1.500 zł. — Drugie włamanie dokonane zostało przy ul. Zygmuntowskiej 3 a, gdzie na szkodę Eryka Buczka skradli garderobę wartości 1000 złotych.

„Na kryzysu troski — radjo lekarz boski".

Kronika lwowska

Plon niesiemy plon!

Święto wsi we Lwowie

Od zielonego gaju
Żniwiareczki wracają,
Niosą wianek ze złota,
Żniwiareczek robota!"

Z taką to i z wielu innemi strofami wkroczyły na piękne boisko Sokole liczne grupy podlwowskich wsi, aby — staraniem Związku Teatrów i Chórów Ludowych — jako stary każe zwyczaj — u stóp gospodarza tej połaci kraju dożynkowy złożyć plon. Najpierw tedy uroczystość dożynek barwny rozpoczął korowód. Otwierał go typowy gospodarz ze *Starego Sioła* z zamaszystą kumoszką, potem para koni ukwiecony ciągnęła pług, za którym z radosną, polską, ludową pieśnią szły zastępy siewców, żniwiarek, kosiarzy, młockarzy, jechał wysoko naładowany zbożem wóz, a za nim inne, krasnemi obładowane dziewuchami, które przy dźwiękach licznych kapeli wiejskich śpiewały i śpiewały — a nader licznie zebraną publiczność kwieciem obrzucały. Na końcu zaś grupa weselna ze Starego Sioła i znany we Lwowie od kilku dni wóz z reklamą dożynek, w parę kokoszą zaprzężony i bocianami poprzedzony — zamykał oryginalny korowód. Objechawszy boisko — skręcił korowód pod umieszczoną na środku boiska trybunę, na której za siedli reprezentanci władz: p. naczelnik *Kwaśniewski* w zastępstwie p. wojewody, pan starosta powiatu *Eckhardt* starosta grodzki p. *Protassewicz* i grono wybitnych jednostek naszego miasta, wśród których widzieliśmy prof. *Brończyka*, literatkę p. *Mrozowicką*, prezesa Związku Teatrów i Chórów Lud. p. radcę *Bartosińskiego* i członków Zarządu tegoż Związku. Przed trybuną zrzucono snopy, a piękne żniwiarki poczęły zwijać powrósła i nuże wiązać niemi wśród pieśni i śmiechu do stojnych gości.

Z kolei poszczególne grupy poczęły składać wieńce, z darów polnych u- wite — zastępcy p. wojewody i p. staroście. Szły tedy grupy z *Dublan, Grzędy, Malechowa, Pustomyt, Glinnej Nawarji i Malczkowa, z Barszczowic, Zagórza, Starego Sioła, ze Zboisk i Podborzec i wiele innych.* Piękne i charakterystyczne pieśni naszego ludu jaskrawo udowodniły, że tu, w województwie lwowskiem kryją się skarby folkloru, że nieprawdą jest, jakoby Małopolska Wschodnia jeno ruskie pieśni śpiewała! Tany rozpoczął „chodzony", do którego włościanie zaprosili gości. Rozwinął się znów na boisku barwny korowód, który otwierał p. naczelnik Kwaśniewski, prowadząc żwawą dziewoję, a w ślad za nim szli: małżonka jego z gazdą, obaj panowie starostowie i szereg gości, z których każdy ukwiecony i małym wianeczkiem obdarowany. Wśród życzeń i pieśni złożono reprezentatowi władzy piękne upominki, wśród których ogólną uwagę zwracał wieniec, ślicznie z jarzyn przez gosposie ze Zboisk uwity — i z kłosów zrobiony orzeł, który wreczyła mała dziewczynka wiejska. A kiedy rozpoczęto tany — ochota ogarnęła dziarski nasz lud. Sypnęły się krakowiaki, oberki, mazury, zgrabnie odtańczone. Tańczono nawet kołomyjkę i kozaczka, którego zaprodukowały dwie pary dzieci ze Starego Sioła.

Wśród tych licznych grup wyróżniły się tańcem Stare Sioło, dobrym rytmicznym śpiewem Malechów — a powagą i dowcipem w djalogach i darach kumoszki ze Zboisk.

W końcu wręczono przedstawicielowi władzy bochen chleba z życzeniami — a oświetlony reflektorami tłum wieśniaczy odśpiewał pod kierunkiem instruktora związkowego p. *Krajewskiego* unisono dożynkową pieśń. Każdemu się w niej coś dostało. Zaproszono w tej pieśni wojewodę do wypicia zdrowia, życzono panu staroście, by ponowne corychlej rozpoczął wybory, prezesowi Związku, by nadal mnożył kulturalne placówki i zakładał chóry, orkiestry i teatry.

Odezwano się też i pod adresem prezydenta miasta, którego miejsce nie stety pustką świeciło. Wołano doń:

„Otwórz nam panie miasta rogatki,
Znieś kopytkowe, obniż podatki,
Niechaj dokoła wszystkie wioski czują
Jak pan prezydent we Lwowie wójtują!

Organizacja „Dożynek" przyniosła zaszczyt Związkowi Teatrów i Chórów ludowych a przedewszystkiem jego prezesowi p. B. *Bartosińskiemu* i sekretarzowi p. *A. Piątkowi.*

„Dożynki" dowiodły tężyzny szczytnej pracy kulturalno - oświatowej wśród włościan, którzy objawiają zawsze dużo dobrej woli, karności i zrozumienia dla wartości polskiego słowa i polskiej, pięknej pieśni.

Zebranej publiczności, która ochoczo i serdecznie nagradzała włościan oklaskami, długo w uszach brzmiała pieśń dożynkowa:

„Gospodarzu nasz, piękne zboże masz!
Pracowałeś w czoła pocie,
Nie leniłeś się w robocie,
Więc zapłatę masz". —

W. H.

Wielkie włamanie kasowe

w biurze Zakładu Naukowego im. Ossolińskich

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania kasowego w Biurze Wydawnictw Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przy ul. tej samej nazwy 11,. Sprawcy dostali się do Biura drzwiami od strony podwórza *poczem dokonali rozprucia kasy ogniotrwałej,* którą sforsowali systemem „fartuszkowym". Z kasy zabrali 1000 zł w gotówce. W czasie „roboty" jeden z kasiary skaleczył się. o czem świadczyły obfite ślady krwi na miejscu włamania Wszelki ślad po nich zaginął.

Podpalacze na Zniesieniu

(a) Wczorajszej nocy *nieznani sprawcy usiłowali podpalić realność Bronisława Czerwca* przy ul. Szewczenki 18, na Zniesieniu

Sprawcy podłożyli zapaloną szmatę, nasyconą naftą pod dach i gdy kilka gontów poczęło płonąć, zbiegli czemprędzej. Podejrzany ruch na podwórzu obudził ze snu domowników, którzy zajęli się energicznie gaszeniem dopiero w zawiązku pozostającego pożaru. Szmatę złożono w komisarjacie IX.

Przesilenie w lwowskim Zakładzie Czyszczenia Miasta

Jak się dowiadujemy ustępuje ze swego stanowiska kierownik lwowskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, p. rotmistrz Antoniewicz, który funkcję tę objął po płk. Pytlu. Nie wiemy jakie są przyczyny tego przesilenia, to jednak jest faktem, że Zakład Czyszczenia Miasta nie zawsze wywiązywał się ze swoich zadań.

Miasto Lwów, co zresztą stwierdzono przez przyjezdnych w czasie „Targów Wschodnich", jest miastem brudnem. Czyszczenie odbywa się bezplanowo, często „na sucho", przyczem zaś olbrzymia w stosunku do ilości robotników liczba „nastawników". Niemal na każdych pięć zamiataczy jeden „przodownik" z papierosem w buzi i z miną inżyniera.

Przy tej sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę na bród jaki panuje w tramwajach lwowskich. Brud ten wskazywali nam również goście Targów i dziwili się, że tramwaje na stacjach końcowych nie podlegają choćby tylko pobieżnemu oczyszczeniu z papierków, pestek i błota. Należy o tem pomyśleć.

Kto zostanie następcą p. rotm. Antoniewicza tego jeszcze nie ustalono. Liczyć się należy że miasto po doświadczeniach „pułkowych" i „szwadronowych" zaangażuje człowieka, mającego więcej wspólnego z czyszczeniem miasta i znającego każdą ulicę i dziurę Lwowa.

KRONIKA KRAKOWSKA

„BRAMOWE" ustalono ostatecznie w Krakowie w ten sposób, że do godz. 12 w nocy lokatorzy płacą dozorcom domowym 10 gr. za otwarcie bramy, a po północy podwójnie. Za klucz należy się stróżowi opłata 3 zł.

TYSIĄCE OSÓB BAWIŁO W KRAKOWIE W NIEDZIELĘ, a mianowicie: Zrzeszenie rolnicze z Wielkopolski (800 osób), górnicy ze Świętochłowic (700), z Siemianowic 700, z kopalni Saturn 1200, z Wilna 800 osób, sędziowie i prokuratorowie z Katowic 100 osób, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych z Radomia 500 osób, delegaci oddziału sanitarnokolejowego Min. Komunikacji, szkoła żeńska z Warszawy, gimnazjum z Kielc i t. p.

URZĘDNIK FIRMY WEDEL SPRZENIEWIERZYŁ 21.000 ZŁ. i został za to pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawie sądowej Edward Łuczko, tłumaczył się skradzeniem mu tej kwoty w czasie wypadku kolejowego jakiemu uległ na linji Kraków — Warszawa. Dalsi świadkowie wyjaśnią pewne szczegóły ze sposobu administracji tabrycznej Łuczki.

ODGRYZŁ ŻONIE NOS. Jan Radzikowski za co żona wytoczyła mu obecnie dwa procesy cywilne, domagając się: 1) seperacji, 2) odszkodowania w wysokości 10.000 zł., za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. P. Radzikowska przebywa już 1 1/2 miesiąca w szpitalu, gdzie lekarze starają się drogą transplantacji skóry zabliźnić rany zadane jej przez zazdrosnego a sadystycznego męża.

PODROBIONE WEKSLE. Lata 1932 i 1933 były w magistracie krakowskim szczególnej „brzemienne" ze względu na oszustwa jakich się dopuścił znany w kołach urzędniczych p. Swolkien. Podrobił on dwa weksle na łączną sumę blisko 7,000 zł. czego się jednak stanowczo wyparł na wczorajszej rozprawie sądowej. Wyrok zapadnie we wtorek 24 bm

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
BAGATELA: „Malowana zasłona" i rewja „Jesienne podrygi".
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
ŚWIT: „Sequoia".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"

35 tysięcy robotników

Wielkie roboty drogowe w wojew. lwowskiem

Ag. Wschód donosi:

Poprawa stanu dróg na terenie lwowskiego województwa jest w tym roku troską p. Wojewody lwowskiego, który zarządził cały szereg robót. Wojewoda Belina Prażmowski przeznaczył na wykonanie tych robót bardzo poważne kredyty.

Roboty wykonuje się nietylko za gotówkę, ale stosuje się w szerokim zakresie, szczególnie w odniesieniu do robót drogowych, świadczenia w naturze i odróbki za zapomogi, wydawane ludności w naturaljach.

Miarą rozmiarów robót jest stan zatrudnienia robotników, którzy pracują dziennie średnio w liczbie 35.000 osób.

Na wykonanie całego szeregu robót drogowych, przeznaczono kredyt z Funduszu Pracy 1 miljon 500 tysięcy złotych, dalej kredyt z Pożyczki Inwestycyjnej w wysokości około 750 tysięcy i kredyt z Państwowego Funduszu drogowego w wysokości 120 tysięcy złotych. Sumy powyższe (razem około 2 miljony 370 tysięcy złotych) przeznaczono niezależnie od kredytów, które Państwowy Fundusz Drogowy przeznaczył na utrzymanie niższej służby drogowej, około 370 tysięcy złotych rocznie, oraz kredytów na naprawę maszyn drogowych, i na roboty. Dalej

na roboty drogowe — poza świadczeniami ludności w naturze—Lwowski Urząd Wojewódzki uzyskał z kamieniołomów wołyńskich około 170 tysięcy tonn kamienia, oraz kredytowany przewóz koleją kamienia na sumę około 850 tysięcy złotych.

Z szeregu robót, odnoszących się do przebudowy nawierzchni tłuczniowej na nawierzchnię szlachetną, wymienić należy przebudowę drogi: Lwów—Żółkiew pod Zboiskami na długości 5 km., na nawierzchnię kostkową. Wykonano dotąd roboty ziemne, oraz ułożono kostkę na długości ponad 1 km. Robota na przestrzeni około 4 km. będzie wykończona jeszcze w roku bieżącym, reszta zaś później ze względu na osiadanie się wysokich nasypów.

Na drodze z Drohobycza do Stryja są w wykonaniu pod Drohobyczem 4 km drogi, częściowo z limbitu, częściowo zaś z kostki bazaltowej. Wykończono dotąd około 2 km. nawierzchni limbitowej.

W Truskawcu wybudowano dojazd kolejowy częściowo z limbitu i częściowo z kostki bazaltowej o łącznej powierzchni 3.500 m. kw.

W roku bieżącym będzie odbudowane w województwie lwowskim przeszło 100 km. dróg o nawierzchni tłuczniowej. Przedewszystkiem prowadzone są roboty na drogach we wszystkich kierunkach promienisto od Lwowa, na których stan w stosunku do dróg w innych częściach województwa jest gorszy i ulega szybszemu zużyciu ze względu na silny ruch.

Z ważniejszych robót, będą wykończone do końca sezonu budowlanego odcinki następujących dróg:

Od Żółkwi do Rawy Ruskiej 30 km. z czego wykonano około 20 km. Od Lwowa do Kurowic w kierunku na Złoczów do granicy województwa 14 km. z czego wykończono 8 i pół km. Od Lwowa w kierunku na Bóbrkę i Rohatyn 4 km. z czego wykończono 3 km. Od Lwowa do Gródka Jagiellońskiego na zniszczonym odcinku wykonano już 13 km. drogi. Od Lwowa w kierunku na Jaworów 9 km. pod Jaworowem ukończono 6 km. Od Lwowa w kierunku na Kamionkę Strumiłową 8 km., z czego wykonano około 6 i pół km. Pod Jarosławiem w kierunku na Pełkinie 5 km., z czego wykonano dotąd około 3 klm.

Ponadto w luźnych krótszy odcinkach odnowiono na różnych drogach około 20 km. jezdni.

Niezależnie od tych prac inwestycyjnych, powiatowe zarządy drogowe konserwują drogi i mosty, znajdujące się pod ich opieką, wykorzystując w pierwszym rzędzie świadczenia ludności i odrobki.

Jak widać z powyż. planu robót wykonanych i wykonać się mających przed zimą, oraz z wielkiej ilości bo

35 tys. robotników dziennie,

prace drogowe na terenie Wojew. lwowskiego są bardzo poważne.

Przedwczesne informacje

Pojawiły się wiadomości, jakoby wyjazd służbowy prokuratora Sądu Apelacyjnego p. Dębickiego do Warszawy, pozostawał w związku z obsadzeniem stanowiska prezesa Sądu Apelacyjnego, zwolnionego po dr. Zielińskim.

Ag. Wschód informuje ze strony powołanej, że wyjazd prokuratora Dębickiego do Warszawy nie pozostaje w związku z powyższą sprawą, a wszelkie domysły i kombinacje na powyższy temat nie mają uzasadnienia.

Otwarcie Domu wycieczkowego w Zaleszczykach

Ag. Wschód donosi:

W Zaleszczykach podczas Święta winobrania, odbył się obchód dziesięciolecia działalności Podolskiego Tow. Tur.-Krajoznawczego, w lokalu własnego Domu wycieczkowego pod przewodnictwem p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz, delegaci pokrewnych organizacyj i instytucyj z innych województw, członkowie i i. P. T. T. K. otrzymało wiele depesz i pism gratulacyjnych od wybitnych osobistości, Związków i organizacyj.

P. Wojewoda Dziewałtowski Gintowt i założyciel i prezes Tow. radca Tomasz Kunżek, otrzymali od walnego zjazdu członkowstwo honorowe wraz z podziękowaniami za starania i prace.

Po poświęceniu Domu wycieczkowego p. Wojewoda tarnopolski dokonał otwarcia tego Domu w obecności nietylko przedstawicieli władz i organizacyj, ale w obecności członków i uczestników zjazdu w okresie Święta winobrania.

W południe odbył się wspolny obiad uczestników zjazdu na plaży słonecznej, w czasie którego wygłoszono kilkanaście przemówień. Życzenia dalszej pracy dla Towarzystwa składał p. Wojewoda Dziewałtowski Gintowt.

—o—

Praca społeczno-narodowa na Zniesieniu

W ostatnich czasach ożywiła się bardzo społeczno - narodowa praca na Zniesieniu. Jej ośrodkiem jest tamtejsza szkoła z energicznym jej kierownikiem p. dyr. Hapką na czele. Budynek szkolny na Zniesieniu był do niedawna zaniedbany, brudny, bez ogrodzenia i o błotnistem podwórzu, tak, że przypominał raczej więzienie prowincjonalne. Obecnie, dzięki staraniom nowego kierownika, został odnowiony gruntownie, ogrodzony siatką, podwórze wybrukowane, wogóle całość estetyczna. Bardzo poważnie wzbogaciły się zbiory pomocy naukowych, żywem tętnem pulsuje praca pozaszkolna. Na zebraniach dla dorosłych odbywają się referaty i pogawędki. Mieszkańcy Zniesienia, ożywieni dobrym przykładem, podejmują starania w kierunku pobudzenia pracy w miejscowem Kole T. S. L., które posiada dobrą tradycję i znaczne zastępy pracowników społecznych, przystępujących obecnie do działalności oświatowo-społecznej z nowym zapałem.

—0—

KOMUNIKATY

KINO „TON" pasaż Mikolascha, którego otwarcie nastąpi w najbliższych dniach będzie rewelacją w dziedzinie kinematografii, tak pod względem wewnętrznego urządzenia kina jak i zakontraktowanych najlepszych i najnowszych filmów. Mieszkańcy Lwowa z niecierpliwością oczekują dnia premjery.

W dawnym splendorze...

Dokończenie restauracji zamku żółkiewskiego

ŻÓŁKIEW, 23. 9. (PAT). Dzięki interwencji pp. starosty powiat. Emeryka i wicestarosty Telichowskiego udzielił p. Wojewoda lwowski subwencji w kwocie zł. 4.500

na pokrycie kosztów wyprawy zewnętrznej ścian frontowego skrzydła zamku królewskiego,

w którym mieszczą się biura starostwa powiatowego, P. W. i W. F., świetlica strzelecka i t. d.

Kierownik państw. Urzędu architekt.-budow., p. inż. Nowotny przystąpił już do zrealizowania tej myśli wedle projektu p. inż. Łoboza i przeprowadza równocześnie remont frontonu tego stosunkowo najdłuższego skrzydła zamkowego

z zachowaniem stylu i dawnego wyglądu okien, skrzydła oraz wieży przejazdowej.

Usuwa on przytem naleciałości z ostatniej restauracji i przywraca attyce jej dawną szatę renesansową z wiernem odbiciem wyglądu facjat zewnętrznych tego skrzydła na przełomie XVI i XVII w. Obronny korytarz strzelniczy, łączący basztę więzienną z tem skrzydłem, zostanie obniżony do poziomu sąsiedniego korytarza.

Piękno renesansowego portalu z herbem założyciela zamku „Lubicz" zostanie uwydatnione przez podniesienie względnie przesunięcie otworów okiennych.

Attyka i wogóle cała wieża przejazdowa w stylu renesansu (a nie jak później zniekształcono na barok) otrzyma, jak ongiś otwory strzelnicze. Szkoda tylko, że odstąpiono od projektu p. inż. Łoboza, by przed tem skrzydłem urządzić od strony rynku wał i rów z wodą, oraz most zwodzony (o czem lustracja zamku w r. 1750 jeszcze wspomina).

Prócz symbolicznego wyglądu dopomogłoby to bowiem do usunięcia zawilgoconych murów tego skrzydła.

Zamek Żółkiewskich i Sobieskich zajaśnieje wkrótce dawnym swym splendorem

i spodziewać się można, że projekty p. inż. Łoboza naprawią niejeden grzech naleciałości z okresu restauracji po r. 1914.

Dzień chorych we Lwowie

Dnia 19. b. m. odbył się we Lwowie w kościele parafjalnym św. Andrzeja OO. Bernardynów „Dzień chorych", staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet parafji OO. Bernardynów a za inicjatywą O. Bronisława Szepelaka, kustosza OO. Bernardynów we Lwowie i ks. dyr. Michała Rękasa. W uroczystości wzięło udział 110 chorych, w tem 17 ciężko chorych.

Już o g. 7 rano zwożno chorych i umieszczono w nawie głównej olbrzymiej świątyni jak i na korytarzu klasztornym, przylegającym do kościoła. Od 7 rano rozpoczęto spowiedź chorych. Niektórych chorych OO. Bernardyni wyspowiadali w przeddzień uroczystości w domach. O godzinie 9 rano O. kustosz Bronisław Szepelak, odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie, poczem udzielono chorym Komunji św. Po Mszy św. Panie z Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet rozdzielały śniadania. Następnie odbyła się Adoracja Przenajśw. Sakramentu którą prowadził ks. dyrektor Rękas. O godzinie 12 odbyły się nieszpory i procesja z Przenajświętszym Sakramentem, którą prowadził JE. Ks. Biskup Baziak, poczem udzielił błogosławieństwa apostolskiego. Rzewna uroczystość podniosła na duchu chorych i wywarła na nich błogie wrażenie.

Dodać należy, że O. Bronisław Szepelak co rok urządza dla chorych parafji św. Andrzeja tak piękną ucztę duchową. Wspaniała świątynia znakomicie nadaje się na gromadzenie chorych w większej liczbie.

Komitet uroczystości listopadowej

Wczoraj zawiązał się Komitet obchodu 22 listopada we Lwowie. Przewodniczącym jest dr. Lesław Węgrzynowski, zastępcą będzie dr. Józef Cygan.

Uroczystość obejmować będzie: 15-lecie nadania miastu Krzyża Virtuti Militari, odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na gmachu ratuszowym, rozpoczęcie sypania kopca Obrony Lwowa i Ziem południowo - wschodnich, oraz akademję ku czci komendanta Obrony Lwowa Brygadjera Mączyńskiego.

Zbrodniarze w kościele

Świętokradcy w Rześnie Polskiej

(a) Funkcjonarjusze policyjni przytrzymali w dniu wczorajszym aż dwu szoferów, którzy zajndując się w stanie pijanym (!) jeździli samochodami po mieście.

W pierwszym wypadku szofer **Stanisław Żuczkowski** (ul. Gołąba, 9.) zajechał przed stację benzynową na ul. Legjonów i wywołał tam rozgłośną awanturę. Posterunkowy sprowadził pijanego szofera do Komisarjatu, stąd odstawiony on został do aresztów policyjnych celem „przespania się". — Drugi podobny wypadek wydarzył się również na ul. Legjonów, gdzie **szofer Władysław Kulczycki** (ul. Sierpowa, na Kleparowie) w stanie pijanym najechał na wóz tramwajowy linji „3". Autodorożkę zagarażowano a szofera odstawiono również do aresztów policyjnych. W obu wypadkach szczęściem nie było ofiar w ludziach. Niewątpliwie Starostwo Grodzkie zajmie się obu szoferami, którzy pijani siedząc przy kierownicach, harcują po ulicach miasta.

—0—

Kiedy to ustanie?

Pijani (!) szoferzy jeżdżą po mieście

(a) W dniu wczorajszym około godz. 22-giej nieznani sprawcy dokonali włamania do kościoła parafjalnego w Rześnie polskiej. Włamywacze dostali się do kościoła przez okno, poczem

z wielkiego ołtarza z tabernaculum skradli pozłacaną puszkę z komunikantami

i zbiegli tą samą drogą. Na miejscu podjęte zostały bezwłocznie dochodzenia policyjne; przybył tam również ze Lwowa przewodnik z psem policyjnym. Wiadomość o świętokradztwie wywołała w całej wsi nieopisane oburzenie.

Gdy absolwent gimnazjalny śpi na Wałach...

(a) Michał Krzywoszyński, absolwent gimnazjalny, (ul. Pijarów, l. 33), korzystając z pięknej pogody usiadł wczoraj na ławce na Wałach Hetmańskich naprzeciw kawiarni „Trocadero". Po pewnym czasie znalazł się w objęciach Morfeusza, z czego skorzystał

Selig Wiederkehr f. Fuhrmann, krawiec(!), zamieszkały przy ul. Zamkniętej, l. 9., skradł pogrążonemu we śnie studentowi z kieszeni zegarek,

a w dodatku zabrał mu i kapelusz. Przechodnie zauważyli w biały dzień popełnioną kradzież, obudzili studenta a złodzieja przytrzymali i oddali w ręce posterunkowego. Krawca Wiederkehra odstawiono do aresztów policyjnych.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

145. Podejrzliwy, niepewny siebie, ale mimo to wierzy tylko w swoje własne zdanie. Drobiazgowy, wyrachowany, materjalista, ostrożny (nie lubi ryzyka). — Mimo tych cech charakteru nieraz w życiu był Pan wyprowadzony w pole, bo niefortunnie w swych sprawach dobierał Pan sobie ludzi. Moja rada: musi pan być w życiu więcej stanowczy, bardziej optymistycznie nastrojony i skłonniejszy do ryzyka. I bardziej iść z duchem czasu.

146. Nadzwyczaj poważne usposobienie. Specjalny dar intuicji, który pozwala się Pani szybko orjentować w trudnych nawet problemach. Dlatego też powinna Pani mieć więcej ufności, więcej pewności siebie. Nerwy dość silnie opanowane, choć nadszarpnięte. Dużo energji i temperamentu. Nie lubi Pani drugich krzywdzić, ale i siebie nie da.

147. Systematyczny, pewny siebie, odważny, ambitny, oszczędny, w miłości egoista. Posiada Pan silną wolę, dużo sprytu i temperamentu. Dobry dyplomata, ale za mało ostrożny. Mniej powinien pan mówić i zdradzać się ze swemi planami.

148. Sceptyczna, wyczerpana fizycznie, szczera i otwarta, wytrwała, szlachetna, nie lubi źle mówić o innych. Dużo intelektualnych cech męskich. Cechy pisma wykazują, że stan nerwowy Pani jest zagrożony. Potrzebna jest koniecznie kuracja i odsunięcie się na jakiś czas od obecnego otoczenia, które Panią denerwuje.

149. Już od wczesnej młodości cechowało Pana b. poważne usposobienie. — Duży temperament, ruchliwy, pewny siebie, jednak nie zarozumiały, zdrowomyślący, logiczny, nie drobiazgowy, dyplomata. Chętnie słucha pan rad innych i... postępuje według swego zdania.

150. B. miły charakter. Sumienny, życzliwy, serdeczny, stanowczy, wytrwały i cierpliwy. Dużo życiowego doświadczenia. Przez swoją otwartość, szczerość i sentymentalność miał Pan w życiu sporo przykrości. Ale kolosalna energja i niezwykłe zalety sprawiły, że choć fizycznie wyczerpany, nerwowo jest Pan zupełnie w porządku.

151. Z cech pisma pod tym numerem znać wielkie wyczerpanie fizyczne i wielkie zmęczenie umysłowe. Energiczny, optymista, lubi karność, sumienny, idealista, lubi pomagać drugim, duża intuicja, usposobienie wesołe, ale jest Pan człowiekiem raczej dawnych poglądów.

152. Szybka orjentacja, dużo odwagi i temperamentu, szeroki gest, nerwowa, żądna wiedzy, energiczna i dobroduszna. Brak cierpliwości. Polega Pani tylko na Swojem zdaniu. Zamiłowanie do życia ruchliwego (podróże). Gra Pani chętnie rolę naiwnej, ale naiwną Pani nie jest. I z tem się Pani kryje.

153. Dużo cech męskich w usposobieniu. Wielka energja. Dyplomatka, opanowana, wytrwała, cierpliwa. Umie nadzwyczaj dyskretnie strzec cudze tajemnice. Duży temperament, wesołość, charakter czyni Panią sympatyczną dla otoczenia. Jest Pani wesoła, choć w miłości nie miała Pani szczęścia, stąd też na te sprawy patrzy Pani pesymistycznie. Nie materjalistka, dużo zmysłu artystycznego. Nadzieje, wyrażone w cechach charakteru pisma Pani spełnią się w 100% korzystnie.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręcznie pismo, pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres, gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim". Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1, w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem:

S. FOADY
LWÓW, UL. STASZICA 7/I p.

Sensacyjna kradzież w Uniwersytecie w Pécs

Zakażone króliki znikały z klatek

Węgierskie miasto Pécs żyje od paru dni w gorączkowej trwodze.

Oto z mieszczącego się tam instytutu anatomji patologicznej zniknęło w niewyjaśniony sposób

12 królików doświadczalnych, którym zaszczepiono cholerę, kiłę leukemję i inne choroby zakaźne.

Króliki, odpowiednio pielęgnowane, skusiły widocznie swym doskonałym wyglądem jakiegoś amatora smacznego mięsa, który też

sprytnie wykradł je z klatek.

Nie jest też wykluczonem, że wykradziono je w *celach zbrodniczych,* — toteż policja miejscowa robi gorączkowe poszukiwania, by je odnaleźć.

Władze uniwersyteckie wydały odezwę do ludności, zwracając uwagę na wielkie niebezpieczeństwo zakażenia w razie spożycia mięsa tych królików, — oraz zapewniając zupełną bezkarność sprawcom, o ile zwierzęta odstawią z powrotem.

Apel ten odniósł już częściowo skutek, gdyż

sześć królików „znalazło się" z powrotem.

Pozostaje jednak jeszcze sześć drugich, o których dotąd nic nie wiadomo. Policja przeprowadza rewizję na targach miejskich, — a biedne gosposie węgierskie wstrzymują się zupełnie od zakupów mięsa króliczego.

—o—

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

SUKCES 19 p. p. W TENISIE

(a) Pod protektoratem Dyrektora Wł. Fl i P. W. odbyły się onegdaj w Warszawie w ciągu dwu dni zawody **podoficerów o zdobycie mistrzostwa Armji w grze tenisowej.** Mistrzostwo to zdobyli podoficerowie lwowskiego 19 p. p. „Odsieczy Lwowa", przyczem w zawodach wzięli udział podoficerowie wszystkich pułków zarówno sił lądowych, jak i morskich.

Na pierwszy plan wysunęli się podoficerowie: st. sierżant Drapała i sierżant Galikowski, okazując wysoką klasę i nie natrafiając na równych sobie. Zdobycie mistrzostwa chlubnie rzuca mistrzostwa świadectwo o wybitnym po ziomie wychowania fizycznego w tym lwowskim pułku, co tworzy jeden z fragmentów wspólnej tresury, panującej w jego szeregach, o czem już niejednokrotnie pisaliśmy.

ZAWODY STRZELECKIE W WOROCHCIE

W niedzielę w Worochcie odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo stanisławowskiego Zw. Rezerwistów.

1-sze miejsce zdobył zespół powiatu żydaczowskiego, uzyskując nagrodę przechodnią Wojewody Jagodzińskiego, Indywidualnie 1-szy p. Olender (Stanisławów), uzyskując nagrodę p. Wojewody Kaczmarczyka, 2-gie uzyskał p. Poterała (Nadwórna) — nagroda Zarządu Klimatyki w Worochcie, 3-cie — Kolejewicz.

10-BÓJ O MISTRZOSTWO WARSZAWY

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Piotr Szczeblewski z Legji, uzyskując 1370 pkt., co stanowi rekord Okręgu Warszawskiego, 2) Słopczyński (Elektr.) 1310 pkt. 3) Gajewski (Legja) 1290. pkt

ŚLĄSK POLSKI LEPSZY

W Chorzowie odbył się mecz ciężkoatletyczny obu Śląsków. Zwycięży! bezapelacyjnie Śląsk polski bijąc Niemców w zapasach 19:5, a w podnoszeniu ciężarów 2710:2595.

AMERYKA — FRANCJA W TENISIE

W połowie października br. odbędzie się w Paryżu międzypaństwowy mecz tenisistów zawodowych Francja — Stany Zjednoczone. Francję reprezentować będą: Plaa i Ramillon, a Stany Zjednoczone — Tilden, Vines, Stoeffen i Lott.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Lekkoatleta włoski Cuccotti ustanowił nowy rekord Włoch w skoku wdal.

Znany lekkoatleta szwajcarski, dr. Karol Martin znajduje się wciąż jeszcze w dobrej formie. Ustanowił nowy rekord Szwajcarji na 1000 mtr. 2:30,4 sek.

Automatyczna kołyska

Praktyczność Amerykanów przejawia się w każdej dziedzinie. Wyrazem tego jest opatentowana niedawno automatyczna kołyska, oszczędzająca młodym matkom wiele kłopotów i straty czasu.

Kołyska skonstruowana jest w ten sposób, że kiedy dziecko leżące w niej zaczyna płakać — dzięki pomysłowemu skombinowaniu mikrofonu z kontaktem elektrycznym — kołyska wprawioną zostaje w łagodny ruch wahadłowy.

Z chwilą, gdy dziecko ukołysane tym ruchem uspokoi się, — kontakt zostaje automatycznie wyłączony.

Wynalazek ten cieszy się dużem powodzeniem wśród kobiet amerykańskich.

Gdzie jest najwięcej nieślubnych dzieci?

Austrjackie ministerstwo zdrowia ogłasza ciekawą statystykę, dotyczącą nieślubnych dzieci. Okazuje się, że

najwięcej tych dzieci rodzi się w... Austrji, bo 25 proc.

Każdy czwarty Austrjak jest więc ojcem nieślubnego dziecka! Drugie miejsce w tej statystyce zajmuje Szwecja, trzecie Niemcy.

Polska znajduje się dopiero na ósmem miejscu,

a ostatnim krajem na tej liście jest Finlandja, gdzie na 100 dzieci przypada tylko jedno nieślubne.

Audycje radjowe

Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 24 września 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 Muzyka lekka z płyt. 15.15 Giełda. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka salonowa.

16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Ze świata wielkich i drobnych wynalazków" — pogad. wygłosi W. Frenkiel. 17.15 Koncert kameralny (z Wilna). 17.50 Skrzynka językowa.

18.00 (Lw) Muzyka taneczna z płyt. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna — korespondencję bież. omówi i porad techn. udzieli inż. Józef Miński. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Recital śpiewaczy H. Bohma. 19.00 (Lw) „O nowym i najnowszym Lwowie" — lwowski felieton aktualny, wygł. Michalina Grekowicz. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 Operetka Offenbacha „Nr. 66". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.05 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.30 „Królewska idylla" — feljeton. 22.45 (Lw) Minuty literackie H. Zbierzchowskiego — recytacje z ilustracją muzyczną. Recytuje Janusz Strachocki. 23.00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

„Recital śpiewaczy Henryka Böhma" W dniu 24. 9. o godzinie 18.45 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej tenor Henryk Böhm, który przy akompanjamencie T. Seredyńskiego wykona Buzzi-Poccia, Żeleńskiego i Meyerbeera.

„O nowym i najnowszym Lwowie" mówić będzie p. red. Michalina Grekowicz dnia 24. 9. o godzinie 19.00.

„Minuty Literackie". Najbliższe minuty Literackie poświęca Rozgłośnia Lwowska utworom znanego literata i poety Henryka Zbierzchowskiego. Utwory te ilustrowane żywą muzyką nadane będą dnia 24. 9. we wtorek o godzinie 22.45. Recytować będzie Kazimierz Wajda przy konferencierce fortepianowej w wykonaniu autora.

„Operetka nr. 66" Powodzenie jednoaktowych operetek Offenbacha, spowodowało, że Polskie Radjo daje we wtorek o godzinie 20.00 zabawną w treści operetkę pt. Nr. 66. Operetka nr. 66 nadana zostanie tak jak i poprzednie siłami operowemi.

19.25 Brno. „Jak się rodzi i umiera jego królewska mość Refren" — aud. słowno-muzyczna.

20.00 Ryga. Utwory Mozarta i Beethovena.

20.45 Medjolan „I monelli feorentini" operetka Ranzata.

Radjostacja Krakowska

Wtorek, dnia 24 września 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

13.35 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Tr. z Warszawy. 17.15 Tr. z Wilna i Warszawy. 18.00 Recital fortepianowy Marji Bilińskiej. 18.30 Szkic literacki p. t.: „Pamięci Franciszka Nowickiego", wygł. J. Zachemski. 18.45 Transkrypcje utworów Bacha (płyty).

19.00 Pogadanka przyrodnicza p. t.: „Babie lato" wygł. dr. Z. Kowalewska-Maślankiewiczowa. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Tr. z Warszawy. 22.45 Feljeton p. t.: „Week-end lotniczy w Niemczech". Wygł. kpt. Janusz Meissner. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Wieczór węgierski (płyty).

NUMER 66



OPERETKA OFENBACHA W PROGRAMIE RADJOWYM
WE WTOREK 24. IX. O GODZ. 21.00

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka. tel. 65-86. 1506

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy zgłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr

KUPIĘ
realność nową bez pośrednictwa i przenośnego. Oferty Kurjer „Za gotówkę". 25586

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

OKAZJA
3 dywany bielskie, ręczne z konieczności za gotówkę okazyjnie do sprzedania. Oferty pod „Dywan" do Kurjera. 25595

LISY
nowe sprzedam tanio. Mochnackiego 17. 25610

PARCELE
na sprzedaż. Informacje: inż. Fedecki, Lwów, św. Teresy 2 B. 25576

ŁAZIENKOWY
piecyk gazowy okazyjnie sprzedam. — Wiadomość: Paszanda, Lwów, Piłsudskiego 16. Telefon 251-87. 25582

KAMIENICE
wille, domy parterowe nowomurowane oraz przedwojenne, we wszystkich dzielnicach miasta. Najtaniej można kupić przez Biuro „Kontrakt", Lwów, Batorego 4. 25598

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKUJĘ
2 pokoi z kuchnią, łazienką, okolica Potockiego. — Zgłoszenia „Kurjer Lwowski" pod „Adam" (m.)

4 POKOJE
z przynal. komfort, centralne ogrzewanie, III piętro, do wynajęcia od 1 października Piłsudskiego 8. Dozorca wskaże. 25627

5 POKOI
z przynależytościami, zremontowane, zaraz do wynajęcia, Lwów Akademicka 23, II piętro. 25569

DWA
pokoje kuchnia pełny komfort, dwie minuty od tramwaju, Lwow Bogdanówka 67. 25573

DO WYNAJĘCIA
6 pokoi dużych, pełny komfort, Lwów, Batorego 32. 25183

2-POKOJOWE
kuchnia, półkomfort, wysokie suteryny do wynajęcia, Lwów, Listopada 93 a. 25553

2 SŁONECZNE
pokoje, kuchnia, przedpokój w willi, ogród. Wysokie suteryny. Lwów, Tarnowskiego 86. 25559



Piękny widok Katdry poznańskiej w świetle reflektorów

2 POKOJE
i 4 pokoje z kuchniami, pełnym komfortem, słoneczne do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19. (dawna Kwiatkówka). Wiadomość tel. 238-17. 25415

5 POKOI
remont przeprowadzony Zofji 9. p. II do wynajęcia. 25626

29 LISTOPADA 19
4 pokoje, komfort, parter, kraty. Oglądać 11—12 i 16—18-ej. Tel. 209-43 około 18. 25550

4 DUŻE
pokoje komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopernika 42 A I. 25552

POKÓJ
z kuchnią zaraz dla samotnych, Lwów, Pasieczna 9. 25558

OD 1 LUB 15
października potrzebny cichy pokój — bez mebli ze światłem i usługą. Oferty pod „Spokojny" administracja. 25613

DWA
duże pokoje, służbowy, kuchnia łazienka, pełny komfort, — do wynajęcia. Szymonowiczów 16a, dozorca wskaże. 25602

TRZY
pokoje, kuchnia, komfort, korytarzowe, zremontowane, wynajmę urzędnikowi. — Bonifratrów 6. 25628

ODNOWIONE 3 I 4 POKOJE
frontowe z przynależnościami przy ul. Piotra w pobliżu dwuch linij tramwajowych, piękny widok, tanio, możność urządzenia działek w ogrodzie, plac tenisowy. Zaraz do wynajęcia dla urzędnika lub lokatora na solidnej pozycji. Wiadomość między 18—19 g. Batorego 38 I p. na prawo. 25621

MIESZKANIE
4 pokojowe, piękne, duże, zaraz do najęcia. Badenich 3 obok Ogrodu Kościuszki. 25618

MIESZKANIE
4—5 pokoi koło parku Kościuszki, ładne, komfortowe, słoneczne, Tel. 212-66. 25611

PEŁCZYŃSKA 2
4 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój, oglądać od 11—12 i 15—16. 25563

4 POKOJE
kuchnia, komfort, Lwów, Listopada 1, do wynajęcia. 25565

PEŁNOKOMFORTOWE
frontowe mieszkanie trzypokojowe odnowione do wynajęcia, — Lwów, Supińskiego 25. 25568

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, pokój służbowy, komfort. Od października, Lwów, Dwernickiego 42. Tel. 209-21. 25588

5 POKOI
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Lwów, plac Akademicki 3. 25594

4 POKOJE
słoneczne komfort, duża terasa, do wynajęcia, Lwów, Gundulića l. 8, m. 5, boczna Ponińskiego. 25596

3 POKOJE
z przynależnościami, Lwów, ul. Kochanowskiego 48. 25425

3 POKOJE
kuchnia, Lwów, ul. Karpińskiego 9 do wynajęcia. 25444

2 POKOJE
z kuchnią, komfort I piętro, nowe, słoneczne i 2 pokoje nieumeblowane pewnym płatnikom do wynajęcia Lwów, Listopada l. 54 a. 25488

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

POKÓJ
ładny, słoneczny, umeblowany, z balkonem, do odnajęcia, Lwów, Piłsudskiego 3, m. 7. 25592

POKÓJ
kawalerski z klatki z umywalnią i bieżącą wodą do wynajęcia, Lwów, Rewakowicza 16, boczna Łyczakowskiej. G

DWUOSOBOWY
pokój częściowe utrzymanie, — Lwów, Reja 3, drzwi 6, boczna Hoffmana. 25497

STUDENTOM
wyższych uczelni wynajmie pokój z całem utrzymaniem, Helena Nahlikowa, Grottgera 4. Telefon 201-90. 25541

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1. października, Czereśniowa 7. 25549

1 POKÓJ
duży, osobne wejście, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia, Lwów, Łazarza 8, dozorca wskaże. 25556

POKÓJ
przy samotnej z utrzymaniem może być dla pana dojeżdżającego, Lwów, Król. Jadwigi 23. drzwi 7. 2554

SUPIŃSKIEGO 3
umeblowany pokój obszerny, frontowy, katolikowi poważnemu wynajmę. 25562

KLATKA
elegancki pokój dla urzędnika, Lwów, Lenartowicza 16, m. 14. 25564

GARSONIERA
komfortowa do wynajęcia, Lwów Sapiehy 23. Telefon 203-90. 25570

POSZUKUJĘ
wspólne mieszkanie przy samotnej intel. pani. Zgłoszenia do Kurjera pod „Urzędniczka“. 25574

SZUKAM
pokoju komfortowego klatkowego lub niekrępującego w śródmieściu. Oferty pod „Punktualność“ do Kurjera. 25575

POKÓJ
osobny, umeblowany, kuchenka gazowa, wolny, dla kawalera na stanowisku, Lwów, Skrzyńskiego 1. 8. 25585

POKÓJ
umeblowany z wejściem z klatki schodowej i wodą bieżącą do wynajęcia, Lwów, Batorego 6, dozorca wskaże. 25587

FRANCAISE
bonnes recommandations cherche chambre pour lecon adresser „Jeune diplomée“ adm. „Kurjera Lwowskiego“. 25589

POKÓJ
balkonowy, słoneczny, odnajmę panienkom studjującym, utrzymanie, fortepian, Lwów, Konopnickiej 14, m. 8. 25599

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1 października, Lwów, Czereśniowa 7. 25597

POKÓJ
słoneczny, obszerny 5—6 mtr., wygodnie umeblowany, łazienka. Możliwe utrzymanie. Do 5 30, — Lwów, Okólskiego 4/6, Przecznica Sapiehy — Murarskiej. 25567

POKÓJ
kawalerski, przedpokój odrębny, Lwów, Wincentego Pola 5, do najęcia. Zgłoszenia dozorca. 25580

POKÓJ
z wiktem lub bez zaraz do wynajęcia. Bartosza Głowackiego 11. „A“ m. 22. 25603

PIĘKNA
słoneczna garsoniera — duży pokój, przedpokój, łazienka etc. pełny komfort, wejście z klatki schodowej Listopada 112 — dozorca. 25601

POKÓJ
południowy dla 2 panów z utrzymaniem. Kurkowa 17. m. 5. 25624

POKÓJ
frontowy duży słoneczny, Wronowska 15. 25622

POKÓJ
utrzymanie dla studjujących komfort Zofji 54 m. 5. 25620

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem osobie kulturalnej. Lwów Ossolińskich 11 — schody 4. II p. 25617

POKÓJ
umeblowany, komfortowy z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Zadwórzańska 26. 25614

POKÓJ
frontowy niekrępujący ładnie umeblowany od 1 października do wynajęcia Sapiehy 9 m. 1. 25607

SAKRAMENTEK 26
mieszkanie 7. komfortowy pokój z dobrem utrzymaniem. 25629

UMEBLOWANE
komfortowe cztery pokoje zpn. na pół roku poszukuję za czynszem zgóry. Tel. 206-60. 25630

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

SKLEP
modny portal, Lwów, Grodzickich 1. 11, tanio do najęcia. Zgłoszenia dozorca. 25578

LOKAL
wystawa na przedsiębiorstwo przemysłowe, biuro, wynajmę Zimorowicza 18. 25628

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

PROSZĘ
Panie o pracę krawiecką, szyję starannie bardzo tanio wedle najnowszego kroju. Listy do Kurjera pod „Wdowa“. 25615

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

SŁUŻĄCA
pracowita uczciwa długoletnie świadectwa, z dobremi referencjami poszukuje posady do małej rodziny. Listy do Kurjera pod „Służąca“. 25609

POSZUKUJĘ LEKCJI
w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Najchętniej na wyjazd, do dworu. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „K. Lw.“ pod „Pełna odpowiedzialność“. 25527

KUCHARKA
w średnim wieku, z długoletniemi świadectwami, umiejąca b. dobrze i tanio gotować, czyste prać, prasować, poszukuje zajęcia od zaraz. — Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 78, ofic I p. 25557

Nauka

METODA
prof. Leszetyckiego i Virgila Lekcje gry na fortepianie, oraz teorji, harmonji udziela dyplomowany artysta pianista Hohschule) Karol Szwihlik. Gwarancja za dobry rezultat przy systemie pracy. Zgłoszenia 16—19-ej. Lwów, Lelewela 9. 25524

TAŃCÓW
udziela St. Daszyński, ul. św. Mikołaja dziesięć. 25526

ABSOLWENT
politechniki udzieli lekcji za mieszkanie lub skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: pod „Godzina 60“ 25619



POSZUKUJĘ
pracy jako pokojowa ewentualnie u samotnej osoby. Miejscowość obojętna. Listy Kurjer Lw. pod „27“. 25560

UCZCIWY
młodzieniec piszący na maszynie poszukuje posady woźnego, portjera lub podobnej. Przemyśl 1. Poste restante „Kaucja“. 25561

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
Polka, młoda, uczciwa zgłosi się ze świadectwami Grochowska 51 m. 9. 25605

POTRZEBNA
doskonała młoda kucharka Kurkowa 17, m. 5 3—4. 25623

SŁUŻĄCA
młoda czysta dobrze gotująca potrzebna. Sołtyńska Dwernickiego 7 m. 3. 6—8 wiecz. 25616

MASZYNISTKA
biegle pisząca za dyktandem, chrześcijanka, potrzebna zaraz popołudniu na 2 godziny dziennie. Oferty z podaniem żądanego skromnego wynagrodzenia pod: „Rolnicze“ do Administracji. 25566

EDWARD N. JODKO,
nauczyciel angielskiego. Issakowicza, 10. Tel. 254-74. 25315

AKADEMIK
udzieli lekcji z zakresu szkoły powszechnej lub gimnazjum, lub wzamian za mieszkanie, utrzymanie, ewentualnie wynagrodzenie. Listy do Adm. K. L. pod „Politechnika“ 25608

JĘZYKA
angielskiego metodą Berlitza uczy szybko i dokładnie Polak-Amerykanin. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Wiadomość: Księgarnia Polska, Lwów, Ossolińskich 13 25584

ANGIELSKIEGO
lekcji udzielam, konwersacje, Romiszowska, Lwów, Zacharjewicza 1. 5. 25588

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński — Józef Glanzman Sądowa Wisznia. 25612

Różne

PENSJONAT
„Lechja“ — Celiny Wasilewskiej — Warszawa, Żórawia 31, 5 minut od Dworca Głównego. Pokoje dla przyjezdnych z utrzymaniem lub bez. 1285

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



jakości poleca katolicki Magazyn
JANA SCHRAMA
Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“) 1207

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie, kupuje złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167

HURTOWA
i detaliczna sprzedaż druków „Łańcuch Szczęścia“. Biuro „Traktat“ Lwów, Wałowa 27. 25631

FORTEPIAN
w dobre ręce wypożyczę pl. Bernardyński 12a II p. 25604

RUDOLF WINCENTY POL
fryzjer, Lwów, Słowackiego 6, zawiadamia o przeniesieniu i otworzeniu nowoczesnego salonu. Fryzjerka damska „Kazia“, znana z firmy „Pitolaj i Antoni“. Ondulacja 80 gr. 25600


Koszule męskie 973
od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej
ZYGMUNT
Zaleski
Lwów, Boimów 4

LEGITYMACJE
fotografie, szybko, dobrze, wykonuje Zakład Skórskiego, Kopernika 22. 25418

Z POWODU
rekonstrukcji sprzedaje tylko krótki czas lampy elektryczne, żelazka, poduszki elektryczne za bezcen „Lux“, Lwów, Akademicka 15 (obok Izby Handlowej) 1271



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417s

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżańskie go, Batorego 39. 1158

Jeśli MEBLE to najlepsze i najtaniej zakupisz tylko w SKŁADZIE Lwów, Trybunalska 16. 1175



JÓZEF PROCKO
Lwów, Torcjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80



Na wycieczki konserwy wędliny, sery i wszelki prowiant. Zniżka Towarzystwom Tarystycznym, L. M. K. harcerzom rabat — poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, róg H. George'a. 693

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR — „PRECYZJA“ Lwów, Rutowskiego 12, Rynek 29, przechodnia brama Andriollego

Pomoc lekarska

KONCESJON. KURSA KOSMETYCZNE
STEFANJI HAWRYSIEWICZOWEJ
Kopernika 42a tel. 272-18 pod kierownictwem lekarza i inż. chemji. Wpisy codziennie. Prospekty wysyła bezpłatnie. Praktyka w gabinecie. 1236 „Distinction“

Humor zagraniczny



— Widzisz, musiałem jej kupić pieska, by ją prowadził. Ten modny kapelusz zrobił z niej niewidomą.
(London Opinion). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	800.—
Na dalszych stronach tekstu	0.70
Cała strona	600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	0.80
W dodatku literacko-naukowym	1.—
Nekrologi do 200 mm.	0.50
" " 300 "	0.80
" powyżej 300 mm.	1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. .80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	0.80
Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
Matrymonjalne	0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	0.08

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski